Naszym celem jest wygrana w wyborach – mówi szef podlaskich struktur KO Krzysztof Truskolaski **str. 2**

FOT. PAWEŁ BALEJKO

● Słodka branża musi pilnować nie tylko smaku ● Ten proceder nasila się w dwa dni tygodnia. Oznacza ogromne straty dla firm str. 9-12

BIZNES

Nr 47 (21010)

GAZETA WSPÓŁCZESNA 75 LAT

Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek 10.03.2026

www.wspolczesna.pl

Kolejni kierowcy w Podlaskiem tracą na trzy miesiące prawo jazdy za przekroczenie prędkości **str. 3**

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Sąsiedzi na medal. Mieszkańcy sołectwa Królowy Most pomogli sąsiadom posprzątać po pożarze **str. 5**

Śmieciowa dyskusja trwa. Nie będzie obniżki ceny za odbiór odpadów w Augustowie **str. 5**

Nr ISSN 0137-9488 Nr indeksu 350133

FOT. PAWEŁ KRUKOWSKI/UMWP

PODLASKIE

Ponad 1,1 mld zł zainwestowano w województwie podlaskim z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020. Pieniądze wydano między innymi na gospodarkę wodno-ściekową, scalanie gruntów i modernizacje lokalnych dróg **str. 3**

Z POLICJI

13-latka odnaleziona już po godzinie od zgłoszenia jej zaginięcia

Zaledwie godziny potrzebowali policjanci z łomżyńskiej patrolówki, aby odnaleźć 13-latkę, której zaginięcie zgłosił zaniepokojony ojciec. Sytuacja była o tyle poważna, że zbliżał się wieczór, a dziewczynka już od kilku godzin nie kontaktowała się z rodzicem.

Informacja o zaginięciu 13-latki wpłynęła do dyżurnego łomżyńskiej komendy w niedzielę po godz. 19. Do miejsca zamieszkania zgłaszającego natychmiast skierowano patrol. Jak przekazał ojciec dziewczynki, 13-latka wyszła z domu o godz. 12, po wcześniejszej kłótni. Mężczyzna próbował szukać córki sam, ale bezskutecznie. Zadzwonił pod numer alarmowy 112.

Mężczyzna był bardzo zdenerwowany, bo nie miał z córką kontaktu już od południa. Zbliżał się wieczór, a 13-latka była ubrana jedynie w cienką bluzę.

Patrole, pełniące służbę na terenie Łomży, natychmiast przystąpiły do działania. Mundurowi zostali poinformowani o okolicznościach zaginięcia 13-latki, poznali jej rysopis i szczegóły dotyczące ubioru oraz cechy charakterystyczne małoletniej. Również do dziennikarzy wysłano komunikat o zaginięciu, w którym przekazano rysopis i fotografię. Już po godzinie funkcjonariusze łomżyńskiej patrolówki odnaleźli dziewczynkę. 13-latka cała i zdrowa została przekazana ojcu. opr. (R)

TUROŚL FARMY WIATROWE BUDZĄ SPRZECIW GRUPY MIESZKAŃCÓW

Wiatraki wyższe niż Pałac Kultury? Ludzie mówią „nie”

Kontrowersje
Martyna Jurkowska

W gminie Turośl wrze. Grupa mieszkańców protestuje przeciwko planom ustawienia farm wiatrowych. Podkreślają, że nie są przeciwni odnawialnym źródłom energii, ale nie zgadzają się na tak duże turbiny w miejscu, które jest rolnicze i cenne przyrodniczo. Losy budzącej emocje inwestycji będą ważyć się lada dzień. Na czwartek zwołana jest nadzwyczajna sesja, podczas której radni będą głosować nad uchwałą, która może wstrzymać prace nad posadowieniem farm wiatrowych w gminie.

- Nie mówimy „nie” odnawialnym źródłom energii, sami montujemy panele fotowoltaiczne w swoich gospodarstwach, ale lokalizacja 270-metrowych wiatraków - nie wszędzie i nie za wszelką cenę - podnoszą protestujący.

I dodają: - Nawet Pałac Kultury i Nauki w Warszawie jest niższy od projektowanych wiatraków. Nie chcemy u nas takich turbin wiatrowych!

Grupa mieszkańców protestuje przeciwko powstaniu farmy wiatrowej w gminie Turośl. Podnoszą, że ma ona powstać w pobliżu terenów cennych przyrodniczo, w tym w sąsiedztwie rezerwatu „Ciemny kąt”. Obawiają się nie tylko tego, że wiatraki wpłyną negatywnie na krajobraz i cenną przyrodę, ale też na obniżenie jakości życia. Tym bardziej że według nich, skutki zamieszkiwania w pobliżu farmy wiatrowej będą długofalowe. Także te zdrowotne.

- Zdrowie jest dla nas dobrem najwyższym. Farma wpłynie na nasze zdrowie poprzez poziom hałasu, jego modulację, niskie częstotliwości i infradźwięki, które mogą powodować bóle głowy, bezsenność, stres czy depresję. Dochodzą do tego skutki psychologiczne wynikające z istotnych zmian w krajobrazie, a także obawa przed możliwością wystąpienia awarii turbin w postaci urwanej łopaty wirnika - wyliczają protestujący.

Cała sprawa nabrała rozpędu w grudniu ub.r. Wtedy radni gminy podjęli uchwałę o rozpoczęciu prac nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów: Ksebki, Leman, Łacha, Nowa Ruda i Zimna w gminie Turośl.

Ta decyzja de facto otworzyła drzwi do spornej inwestycji, bo nie jest tajemnicą, że o rozpoczęcie procedury planistycznej wystąpił sam inwestor, pochodzący, jak udało się nam ustalić, z województwa mazowieckiego. Zgodnie z jego deklaracją, wysokość wiatraków nie przekroczy 270 metrów, a liczba elektrowni - 16 sztuk.

Wszystko jednak wskazuje na to, że sami radni - zaledwie po kilku tygodniach od uchwały intencyjnej - mogą zmienić zdanie w tej sprawie. Na czwartek, 12 marca, zwołana jest bowiem nadzwyczajna sesja rady gminy, podczas której zajmą się m.in. uchyleniem uchwały o rozpoczęciu prac nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów: Ksebki, Leman, Łacha, Nowa Ruda i Zimna. Jeżeli radni uchylą podjętą w grudniu uchwałę, prace nad planem farm wiatrowych zostaną zatrzymane i inwestycja nie będzie mogła być kontynuowana.

O powody takiego „kroku w tył” chcieliśmy zapytać przewodniczącego Rady Gminy Turośl Dariusza Lemańskiego. Odebrał od nas telefon, ale po tym, jak zadaliśmy mu pytanie, rozłączył się. I później już nie odbierał od nas telefonu.

O kontrowersjach wokół inwestycji chcieliśmy porozmawiać także z wójtem Piotrem Niedbałą. Niestety, był dla nas nieosiągalny.

Udało nam się porozmawiać jedynie z sekretarzem gminy Waldemarem Serowikiem. A ten, choć podkreśla, że ostateczna decyzja w sprawie farm wiatrowych należy do radnych, to nie ukrywa, że taka duża inwestycja jak farma wiatrowa to dodatkowe dochody dla niebogatej gminy.

- Do budżetu by wpływały pieniądze. Bo w tej chwili to środków własnych praktycznie nie mamy. Tylko tyle, że środki zewnętrzne pozyskujemy i jakoś ciągniemy te wszystkie inwestycje - przyznaje Waldemar Serowik.

Czwartkowa sesja zapowiada się gorąco. Wybiera się na nią delegacja mieszkańców: - Radni pracują dla ludzi, którzy ich wybrali. To mieszkańcy powinni być dla nich najważniejsi. Są naszym głosem - nie inwestora, nie interesów zewnętrznych. Każdy głos będzie zapamiętany - jako decyzja w obronie ludzi albo wbrew nim. Dopilnujmy, aby nasi radni głosowali zgodnie z wolą mieszkańców - apelują protestujący.

eprasa.pl 1e1d08b8f0

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

● Dlaczego budzisz się zawsze o 3 nad ranem? ● Czy chrapanie dotyczy tylko mężczyzn? Czy świadczy o dobrym śnie? Rozprawiamy się z mitami

AUTOPROMOCJA 0110987259

Zamów **prenumeratę**
Kurier Poranny
Gazeta Współczesna 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Krzysztof Truskolaski: Nasz cel na najbliższe lata to wygrana w wyborach w Podlaskiem oraz do polskiego parlamentu

Rozmowa
Andrzej Kłopotowski

Zwycięstwo w najbliższych wyborach parlamentarnych oraz samorządowych to najważniejsze cele, jakie stawiają sobie lokalni działacze Koalicji Obywatelskiej. O wyzwaniach na przyszłość rozmawiamy z nowym-starym liderem podlaskich struktur KO, posłem Krzysztofem Truskolaskim.

Z 88-proc. poparciem wygrał pan wybory na przewodniczącego podlaskich struktur Koalicji Obywatelskiej. Jak odbiera pan ten wynik?
Na początku chciałbym podziękować wszystkim przedstawicielkom i przedstawicielom Koalicji Obywatelskiej za udział w wyborach i oddane głosy na przewodniczących powiatów, również na mnie, jako przewodniczącego regionu. Jest to ogromny mandat zaufania, aby przez kolejne cztery lata prowadzić Koalicję Obywatelską do zwycięstwa w województwie podlaskim oraz w całej Polsce. I to jest nasz cel. Cel na najbliższe lata. Wygrana w wyborach w województwie podlaskim oraz w wyborach do parlamentu polskiego.

Skupmy się na początek na regionie. Po ostatnich wyborach Koalicja Obywatelska utworzyła zarząd województwa z PSL i Polską2050 tylko dzięki temu, że na „jasną stronę mocy" przeszły dwie osoby z PiS. Jak chcecie poprawić ten wynik?
Mamy zarząd województwa pod przewodnictwem marszałka Łukasza Prokoryma. Ciężko pracujemy. Wierzę w to, że mechanizmy, które posiadamy pozwolą nam zwiększyć liczbę radnych w sejmiku. Oczywiście widzimy, gdzie zabrakło nam niewielu głosów, by zdobyć kolejny mandat. Tak było m.in. w okręgu suwalskim.

FOT. PAWEŁ BALEJKO

Krzysztof Truskolaski kieruje lokalnymi strukturami Koalicji Obywatelskiej (wcześniej Platformy Obywatelskiej) od 2021 roku

Wierzę w to, że mechanizmy, które posiadamy pozwolą nam zwiększyć liczbę radnych w podlaskim sejmiku

Tam możemy mieć jeden mandat więcej. Liczymy też na Białystok i powiat białostocki. To też są okręgi, gdzie możemy zdobyć po jednym mandacie więcej.

Rozmawia pan już z Tadeuszem Truskolaskim, by stał się sejmikową lokomotywą w Białymstoku?
Często rozmawiam z prezydentem Białegostoku o tym, jak wygląda sytuacja Koalicji Obywatelskiej w Radzie Miasta Białystok, wymieniamy się pomysłami i na pewno będziemy rozmawiać jak w przyszłości - jak wiemy Tadeusz Truskolaski nie będzie kandydował już na prezydenta Białegostoku - wykorzystać jego potencjał, bo nie wydaje mi się, by chciał przejść na polityczną emeryturę.

To teraz sprawy krajowe. Jak zareagował pan na przedstawionego właśnie kandydata PiS na premiera, na Przemysława Czarnka, którego Jarosław Kaczyński widziałby na tym stanowisku? To zagrożenie dla Koalicji 15 Października? Czy raczej osłabienie PiS?
Aby mieć premiera trzeba mieć większość w Sejmie. PiS ma mniejszość dlatego wyznaczanie kandydata na premiera, który nie ma szans, by tym, premierem zostać jest śmieszne. PiS chce odwrócić uwagę od swoich problemów wewnętrznych, od wielu frakcji, które potworzyły się w partii i spadających sondaży. Przemysław Czarnek na razie premierem nie będzie, bo PiS nie ma większości.

Co dalej z podzieloną Polską 2050? Pan współpracował już z Ryszardem Petru przy okazji Nowoczesnej. Czy Koalicja Obywatelska wchłonie jego Centrum?
Rzeczywiście, z Ryszardem Petru wchodziłem do Polityki w 2015 roku. Obecnie skupiam się na współpracy na poziomie regionu, z lokalnymi posłami i senatorami - Barbarą Okułą (przeszła do Centrum) i Maciejem Żywno (pozostał w Polsce 2050). Ta współpraca układa nam się dobrze, niezależnie od tego, czy jest się w Centrum, czy w Polsce 2050. Współpracujemy, tworzymy jedną koalicję rządzącą. A jeżeli chodzi o przyszłość, o listy wyborcze, to jest za wcześnie, by o tym rozmawiać. Na pewno będziemy tworzyć takie listy, by były jak najsilniejsze i aby Koalicja 15 Października nadal utrzymała władzę w Polsce.

WYBORY W PODLASKIEJ KO

Poseł Krzysztof Truskolaski w przeprowadzonych w niedzielę (8 marca) wyborach do lokalnych struktur KO nie miał konkurenta. Uzyskał poparcie 88 proc. działaczy, którzy wzięli udział w wyborach. Poseł kieruje lokalnymi strukturami Koalicji Obywatelskiej (wcześniej Platformy Obywatelskiej) od 2021 roku. Przypomnijmy, że Truskolaski mandat poselski sprawuje od 2015 roku – zdobył wówczas mandat z list Nowoczesnej. W kolejnych wyborach w 2019 roku – z powodzeniem - startował już pod szyldem Platformy Obywatelskiej. Podobnie było w roku 2023.

W niedzielę działacze KO z regionu zadecydowali m.in. też, że białostockimi strukturami partii kierować będzie marszałek województwa Łukasz Prokorym. Przewodniczącym KO na powiat białostocki został burmistrz Choroszczy Robert Wardziński. Strukturami w Łomży pokieruje Marek Szymkiewicz, w powiecie łomżyńskim – członek zarządu województwa Jacek Piorunek. Liderem KO na Suwałki została wiceprzewodnicząca sejmiku Anna Naszkiewicz, w powiecie suwalskim to poseł Jacek Niedźwiedzki, powiecie augustowskim - Leszek Cieślik, a sejneńskim - Bożena Kamińska.

Pogoda w regionie

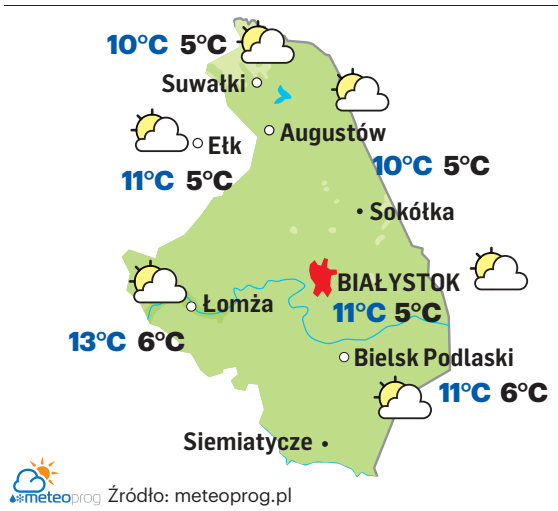

Źródło: meteoprog.pl

10 MARCA 2026

Dziś 69. dzień roku
Do sylwestra pozostało 296 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 5.52, zachód o godzinie 17.23. Dzień będzie trwać 11 godzin i 30 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 5 godzin i 26 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 3 godziny i 57 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Cyprian, Marceli

KALENDARIUM

1813
Król Prus Fryderyk Wilhelm III (na portrecie) ustanowił we Wrocławiu odznaczenie wojskowe Krzyża Żelaznego, nadawane za męstwo na polu walki, a także za sukcesy dowódcze.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

1914
W National Gallery w Londynie sufrażystka Mary Richardson zniszczyła siedmioma uderzeniami siekiery obraz Wenus z lustrem Diego Velázqueza.

1934
Uchwalono pierwszą ustawę o ochronie przyrody, która dała m.in. podstawy prawne do tworzenia parków narodowych.

1981
Doszło do pierwszego spotkania premiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego i przewodniczącego NSZZ „Solidarność" Lecha Wałęsy.

2008
Demonstracja mieszkańców z okazji 49. rocznicy stłumienia antychińskiego powstania zapoczątkowała największe od blisko 50 lat zamieszki w Tybecie.

eprasa.pl 1e1d08b8f0

Ponad 1,1 mld zł. Podlaska wieś skorzystała z funduszy europejskich

Region
Tomasz Maleta

Scalanie gruntów, gospodarka wodno-ściekowa, infrastruktura drogowa. Na takie przedsięwzięcia wsparcie otrzymała podlaska wieś z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Łącznie z PROW 2014-2020 zainwestowano w regionie ponad 1,1 mld zł.

Za tę część realizacji PROW odpowiadał samorząd województwa podlaskiego. O tym, co udało się z robić w latach 2014-2020 z perspektywą do 2027 roku i kierunku na przyszłość rozmawiali wczoraj w Operze i Filharmonii Podlaskiej samorządowcy z woj. podlaskiego. Obecni byli wójtowie, burmistrzowie, marszałkowie, urzędnicy, w tym także przedstawiciele ministerstwa rolnictwa.

- Żałujemy, że nadal nie będzie takiego wsparcia w takiej skali - mówił przed rozpoczęciem spotkania Grzegorz Jakuć, wójt gminy Turośń Kościelna.

Podkreślił, że samorządy zyskały na pomocy unijnej zwłaszcza w przypadku dróg i gospodarki wodno-ściekowej.

- To są wymierne korzyści dla naszych gmin - zaznaczył wójt.

Robert Wardziński, burmistrz Choroszczy, także podkreślił wagę wsparcia z PROW.

- Dzięki temu najważniejsze rzeczy, które mieliśmy do zrobienia, czyli uzupełnienie wodociągów, kanalizacja, a nawet stacja uzdatniania wody, są już za nami - mówił burmistrz Choroszczy.

FOT. PAWEŁ KRUKOWSKI/UMWP

O efektach programu PROW 2014-2020 oraz nowych kierunkach wsparcia dla rolnictwa i obszarów wiejskich rozmawiano wczoraj podczas konferencji w OiFP

Spotkanie w sali kameralnej opery przy Odeskiej w Białymstoku rozpoczęło się od odśpiewania „Ody do radości".

- Polska wieś i polskie rolnictwo wykorzystało szanse obecności w UE bardzo dobrze - mówił minister rolnictwa Stefan Krajewski.

Minister podkreślił, że województwo podlaskie może być dumne z efektów wykorzystania środków unijnych.

- Dzisiaj możemy z dumą powiedzieć, że w województwie podlaskim działają jedne z najnowocześniejszych zakładów przetwórczych w Europie. Nasze podlaskie mleczarnie są rozpoznawalne na całym świecie, a wiele innych firm i przedsiębiorstw również rozwijało się dzięki tym środkom. Ze wsparcia skorzystały także samorządy - podkreślił minister.

Polska wieś i polskie rolnictwo wykorzystało szanse obecności w UE bardzo dobrze – powiedział Stefan Krajewski, minister rolnictwa

W Podlaskiem z PROW w latach 2014-2020 największe wsparcie przeznaczono na: gospodarkę wodno-ściekową - ponad 323 mln zł, przebudowę dróg lokalnych - 297 mln zł , scalanie gruntów 251 mln zł, zarządzanie zasobami wodnymi - 16 mln, targowiska - 19 mln.

Oddzielną pulą zasilono Lokalne Grupy Działania. Otrzymały one z transzy LEADER 135,5 mln zł.

Stefan Krajewski dodał, że obecnie realizowane są kolejne działania w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027, a także w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Jednocześnie trwają starania o utrzymanie jak najwyższego budżetu dla rolnictwa po 2027 roku.

- Musimy utrzymać ten poziom w kolejnych perspektywach, aby województwo podlaskie nadal się rozwijało, a obszary wiejskie - będące istotną częścią regionu - mogły się dynamicznie zmieniać - dodał minister.

Bogdan Dyjuk, członek zarządu województwa podlaskiego podkreślił, że obecnie na inwestycje wodno-kanalizacyjne w regionie przeznaczonych jest 127 mln zł z KPO. Wskazał, że choć infrastruktura się poprawiła, to potrzeb jest nadal sporo. Tym bardziej że wiele inwestycji wodno-kanalizacyjnych z lat 90. wymaga nowych rozwiązań technologicznych.

Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna wspiera kolejne firmy

Gospodarka
opr. (R)

Trzy firmy z branż: kosmetycznej, spożywczej oraz produkcji świec otrzymały decyzje o wsparciu od Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej SA. Łączna wartość planowanych inwestycji przekracza 20 mln zł.

Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna SA wydała trzy kolejne decyzje o wsparciu dla przedsiębiorców realizujących inwestycje w województwie podlaskim. Dzięki wsparciu w ramach Polskiej Strefy Inwestycji firmy będą mogły rozwijać swoje zakłady produkcyjne, zwiększać moce wytwórcze oraz tworzyć nowe miejsca pracy.

Jedną z firm, które otrzymały decyzję o wsparciu, jest Equalan Pharma Europe Sp. z o.o. z Białegostoku, specjalizująca się w produkcji innowacyjnych kosmetyków przeznaczonych do stosowania w gabinetach kosmetycznych. Spółka planuje zwiększyć zdolność produkcyjną istniejącego zakładu poprzez uruchomienie produkcji nowych wyrobów kosmetycznych oraz suplementów diety. Wartość inwestycji wyniesie 7,4 mln zł, a przedsiębiorca zadeklarował również zwiększenie zatrudnienia.

Kolejną decyzję o wsparciu otrzymało Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe REVMOD Sp. z o.o. z Moniek, działające w branży piekarniczej i cukierniczej. Inwestycja obejmuje rozbudowę infrastruktury produkcyjnej i logistycznej, co pozwoli na zwiększenie zdolności produkcyjnych zakładu. Łączna wartość projektu to ponad 7,8 mln zł.

Trzecia decyzja została przyznana firmie Your Candle Sp. z o.o. z Łomży, która planuje utworzenie nowego zakładu produkcyjnego. W ramach inwestycji powstanie hala produkcyjno-magazynowa wyposażona w nowoczesne maszyny i urządzenia do produkcji świec zapachowych, dyfuzorów oraz akcesoriów zapachowych. Wartość przedsięwzięcia wyniesie 4,8 mln zł, a w zakładzie powstaną co najmniej trzy nowe miejsca pracy.

Inwestycje realizowane na obszarze zarządzanym przez Suwalską Specjalną Strefę Ekonomiczną mogą korzystać z jednych z najwyższych poziomów pomocy publicznej w Polsce. Przedsiębiorcy mogą uzyskać zwolnienie z podatku dochodowego nawet do 70 proc. wartości inwestycji, niskie minimalne progi inwestycyjne powodują, że wsparcie dostępne jest także dla mniejszych przedsiębiorstw, a okres korzystania z ulgi w województwie podlaskim może wynosić nawet 15 lat.

Szpitale wciąż czekają na pieniądze za nadwykonania

Ochrona zdrowia
Agnieszka Domanowska

- Proces rozliczania tzw. nadwykonań, czyli świadczeń wykonanych w placówkach medycznych ponad limity umów w 2025 roku, wciąż trwa - mówi Izabella Przewłocka, rzeczniczka podlaskiego NFZ. Część nadwykonań NFZ już opłacił. Ale do rozliczenia pozostały jeszcze miliony zł.

- Do tej pory sfinansowaliśmy wszystkie świadczenia nielimitowane udzielone dzieciom i młodzieży do 18. roku życia. Rozliczyliśmy również świadczenia nielimitowane dla dorosłych w trzech pierwszych kwartałach 2025 r. Ponieważ priorytetowo traktujemy leki w programach lekowych i w chemioterapii, dlatego także nadwykonania w tym obszarze rozliczyliśmy za okres styczeń-wrzesień 2025 r. Pozostał nam jeszcze do rozliczenia IV kwartał ubiegłego roku - mówi Izabella Przewłocka.

Kwoty pozostałych nadwykonań za rok 2025 w woj. podlaskim wynoszą: w przypadku świadczeniach nielimitowanych, takich jak zawały, porody, diagnostyka obrazowa czy wizyty u lekarzy specjalistów - 57 mln zł; nadwykonania limitowane za leki w programach lekowych i w chemioterapii - 41,25 mln zł, zaś nadwykonania w świadczeniach limitowanych - 168,37 mln zł, po uwzględnieniu korekty, tzw. degresji.

Nadwykonania to świadczenia udzielone pacjentom ponad limit wyznaczony przez Narodowy Fundusz Zdrowia. W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymstoku za 2025 r. wynoszą niemal 150 mln zł. Według informacji rzeczniczki USK Katarzyny Malinowskiej-Olczyk, najwięcej - bo 41 mln - dotyczy programów lekowych: - Na leczenie onkologiczne i chirurgię onkologiczną przypada 32,5 mln zł, na ortopedię (w tym endoprotezy) - 16,5 mln, na kardiochirurgię - 12,6 mln. Dializy oraz żywienie dojelitowe i pozajelitowe to kolejne 8 mln, okulistyka - 3 mln. Szpital nie otrzymał dotąd pieniędzy - wylicza.

Placówka w Łapach ma 4 mln 200 tys. zł nadwykonań za 2025 r., z czego 1,45 mln zł to nierozliczone świadczenia nielimitowane. - Dla tak małego szpitala jest to ogromne obciążenie, zwłaszcza że mamy ujemny wynik finansowy. Spłata całości dałaby nam pewną stabilność - mówi Urszula Łapińska, dyrektor szpitala w Łapach.

W Mońkach zaległości wynoszą 7 mln zł. - Nie dostaliśmy jeszcze ani złotówki. Jest to w naszej sytuacji nóż na gardle. Zaległości rosną, na pieniądze czekamy jak na zbawienie. Mamy w marcu otrzymać wypłatę za świadczenia nielimitowane. To niewiele, ale i to dobre - przyznaje Sebastian Wysocki, dyrektor szpitala w Mońkach.

Pewną nadzieją dla szpitali jest zapowiedź minister zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy, która ogłosiła przekazanie do tegorocznego budżetu NFZ dodatkowych 4 mld zł. - Dzięki tym środkom sfinansujemy nadwykonania w świadczeniach nielimitowanych w całości, do czego jesteśmy zobowiązani. Ponadto, zawsze priorytetowo traktujemy leki w programach lekowych i w chemioterapii, dlatego także nadwykonania w tym obszarze zapłacimy w 100 proc., mimo że formalnie są to świadczenia limitowane - mówi Filip Nowak, prezes NFZ.

Gorzej wygląda sytuacja nadwykonań w świadczeniach limitowanych - prawo nie nakłada na NFZ obowiązku ich finansowania. Fundusz może je rozliczyć wtedy, gdy w budżetach poszczególnych oddziałów wojewódzkich zostaną wolne środki, i to według niższej stawki.

Z POLICJI

Stracili prawo jazdy za prędkość

Kilka dni po wejściu w życie nowych przepisów kolejni podlascy kierowcy stracili prawo jazdy na trzy miesiące za przekroczenie prędkości poza terenem zabudowanym.

Policjanci z bielskiej drogówki w rejonie miejscowości Knorydy zatrzymali Forda, który poruszał się z prędkością 148 km/h w miejscu, gdzie zgodnie z przepisami można jechać maksymalnie 90 km/h. Zgodnie z nowymi przepisami kierujący, mieszkaniec powiatu bielskiego, stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Policjanci nałożyli na niego również mandat w wysokości 1500 zł, a na jego konto trafiło 13 punktów.

Policjanci wysokomazowieckiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej Skodę, która poruszała się z prędkością 138 km/h w miejscu, gdzie można jechać maksymalnie 70 km/h. 38-latek stracił prawo jazdy na trzy miesiące, dostał też mandat 2000 zł, a na jego konto trafiło 14 punktów.

W weekend na drogach powiatu zambrowskiego policjanci zatrzymali trzech kierowców, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h poza obszarem zabudowanym. 46-letni kierowca Audi miał na liczniku 119 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 60 km/h. 79-letni kierowca Nissana jechał z prędkością 119 km/h na odcinku drogi, gdzie dopuszczalna prędkość wynosi 60 km/h. Zaś 20-letni kierowca Opla poruszał się z prędkością 114 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 60 km/h. Trzej mężczyźni zostali ukarani mandatami w wysokości 1500 zł, a na ich konta trafiło po 13 punktów. Policjanci zatrzymali im prawa jazdy na trzy miesiące. (opr. red)

eprasa.pl 1e1d08b8f0

Dzień Pająka na Wydziale Biologii UwB. Będą wykłady, gry i zabawy

Zaproszenie
opr. (R)

Inspirujące wykłady, pasjonujące stoiska, rozstrzygnięcie ogólnopolskiego konkursu plastycznego „Dzień z życia pająka" oraz pajęcze gry i zabawy - to wszystko już 13 marca br. podczas Dnia Pająka na Wydziale Biologii Uniwersytetu w Białymstoku (kampus UwB przy ul. Ciołkowskiego).

Do wspólnego świętowania międzynarodowego Dnia Pająka - już po raz trzeci - zapraszają działające na Wydziale Biologii Koło Naukowe Biologów im. Dr. Włodzimierza Chętnickiego oraz Uniwersyteckie Centrum Przyrodnicze im. Prof. Andrzeja Myrchy. Save a Spider Day jest wyjątkową okazją do kształtowania pozytywnego wizerunku pająka i edukowania o tej fascynującej grupie pajęczaków.

- W programie tegorocznej odsłony wydarzenia znalazły się wykłady prowadzone przez przedstawicieli ośrodków akademickich z całego kraju. Arachnolodzy i miłośnicy pająków opowiedzą m. in. o nici pajęczej, relacji pająków z grzybami, obcych pająkach w Polsce, Europejskim Pająku Roku, polskich ptasznikach i pajęczych inspiracjach inżynierów – mówi dr Agata Kostro-Ambroziak z Wydziału Biologii UwB i opiekunka Koła Naukowego Biologów.

Wykłady wygłoszą specjaliści m.in. z Uniwersytetu w Białymstoku, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Zielonogórskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Politechniki Białostockiej.

Przez cały dzień, w ramach stoisk i wystaw, będzie można przyjrzeć się pająkom z bliska, poznać egzotyczne gatunki i porozmawiać z hodowcami. Na najmłodszych odbiorców czekają pajęcze gry i zabawy przygotowane przez studentów.

Wydarzenie ma charakter otwarty, nie obowiązują zapisy.

W trakcie piątkowej imprezy zostanie też rozstrzygnięty konkurs plastyczny „Dzień z życia pająka", otwarta też będzie wystawa pokonkursowa.

Białystok nadal bez ZPO. Na ten w Śniadecji trzeba poczekać

Ochrona zdrowia
Agnieszka Domanowska

Białystok nadal bez zakładu opieki długoterminowej. Planowane ponowne otwarcie takiego zakładu w szpitalu wojewódzkim się opóźni.

Pod koniec maja ubiegłego roku dyrektor Bogdan Kalicki zapowiadał reaktywację Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w szpitalu. Przez kilka lat mieścił się przy ul. Wołodyjowskiego 2/1. Placówka została zamknięta w czasie pandemii COVID-19. Obecnie w tym miejscu mieszczą się szpitalne poradnie i nocna opieka zdrowotna.

Dziś dyrektor Kalicki przyznaje, że na ponowne uruchomienie ZPO trzeba będzie poczekać. Ile? Nie wiadomo.

– Na razie nie dysponujemy po prostu lokalowymi możliwościami, żeby tę działalność wznowić – mówi dyrektor Kalicki.

W pierwszej kolejności na terenie Śniadecji powstanie nowy, czterokondygnacyjny budynek, do którego mają przenieść się wszystkie poradnie specjalistyczne: kardiologiczna, neurologiczna i okulistyczna, podstawowej opieki zdrowotnej, zaplecze diagnostyczne oraz podziemny parking, który w razie potrzeby będzie mógł służyć jako schron dla ludności.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy działał przy ul. Wołodyjowskiego 2/1. Obecnie są tu szpitalne poradnie

Białystok od kilku lat nie posiada zakładu opiekuńczo-leczniczego czy pielęgnacyjno-opiekuńczego. Rodziny pacjentów potrzebujących takiej opieki zmuszone są do szukania alternatyw w oddalonych miejscowościach.

– Problem dotyczy głównie osób starszych, które potrzebują więcej niż podstawowa opieka domowa może zapewnić. Taki pacjent nie wymaga intensywnego leczenia, lecz regularnej opieki – zarówno podstawowej, jak i bardziej zaawansowanej, której bliscy często nie są w stanie sami zapewnić – podkreślał w rozmowie z nami prezydent Tadeusz Truskolaski. Wyraził też wsparcie dla inicjatywy dyrektora Kalickiego: - To bardzo dobry kierunek. Zwłaszcza teraz, kiedy mamy do czynienia z niżem demograficznym i starzeniem się społeczeństwa. Popieram inicjatywę i jeżeli będzie potrzeba, będę wspierał.

Obecnie w woj. podlaskim pacjenci mogą korzystać zakładów opiekuńczo-leczniczych oraz pielęgnacyjno-opiekuńczych w ramach ubezpieczenia zdrowotnego w 18 miejscach. Dodatkowo funkcjonują 4 zakłady dla osób wymagających wentylacji mechanicznej – w Suwałkach i Łomży, Hajnówce i Augustowie – oraz jeden zakład dla dzieci w Bacikach Średnich. Większość placówek znajduje się w mniejszych miejscowościach regionu, m.in.: Augustowie, Bielsku Podlaskim, Ciechanowcu, Dąbrowie Białostockiej, Hajnówce, Knyszynie, Krynkach, Łapach, Łomży, Mońkach, Wysokiem Mazowieckiem, Sejnach, Sokółce, Sokołach, Szczuczynie, Siemiatyczach i Suwałkach.

AUTOREKLAMA 0111487422

ORGANIZATOR: KURIER PORANNY, GAZETA WSPÓŁCZESNA
ORGANIZATOR REGIONALNY: Podlaskie
PATRONI HONOROWI: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski; WOJEWODA PODLASKI Jacek Brzozowski; MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO Łukasz Prokorym
PARTNERZY GŁÓWNI: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa; PODRÓŻ SZEPIETOWO; METAL-FACH; EUROMILK
PARTNER MEDIALNY: Polskie Radio Białystok

eprasa.pl 1e1d08b8f0

Sąsiedzi na medal. Pomogli po pożarze

Powiat białostocki
Andrzej Kłopotowski

Przed dwoma tygodniami w ich domu w Przechodach wybuchł pożar. Teraz poznali, czym jest ludzka solidarność. Anna i Jerzy Wojtkielewiczowie są wdzięczni za pomoc, jaką okazali im sąsiedzi z sołectwa Królowy Most.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

W sobotę Anna i Jerzy Wojtkielewiczowie przekonali się, czym jest sąsiedzka pomoc

Anna i Jerzy Wojtkielewiczowie to rodzice naszego redakcyjnego kolegi - fotoreportera Wojciecha Wojtkielewicza. Dwa tygodnie temu w ich domu pojawił się ogień.

- Spalił się garaż i pomieszczenie gospodarcze za garażem z przyłączami wody i rekuperacją ciepła. Ogień częściowo zniszczył też elewację domu, więźbę dachową i pokrycie dachu. Na miejscu z ogniem zmagało się siedem zastępów strażaków. Część mieszkalna została uratowana, była tylko zadymiona - opowiada dziś Wojtek.

Wojtkielewiczowie są „nowymi" w Przechodach. Szybko poznali czym jest sołecka solidarność. Na facebokoowej grupie sołeckiej - tworzą ją mieszkańcy wsi Królowy Most, Przechody i Downiewo - sołtys zaproponowała pomoc. Odzew - swój akces do pomocy w sobotę zgłosiło kilka osób.

- Tymczasem o godzinie 10 przy domu rodziców pojawiło się około 20 osób! Pani sołtys zorganizowała darmowy kontener, sąsiedzi przyjechali z przyczepkami. Ktoś przywiózł bigos. Najmłodsza z osób, które nam pomagały to 8-letnia Zosia - mówi wzruszony Wojtek. - Atmosfera była niesamowita. Dzięki pomocy, wszystko udało się sprzątnąć w 2,5 godziny. Sami byśmy nie dali rady. Tata ma 81 lat, mama 78. Dlatego chcieliśmy podziękować wszystkim, którzy pomogli nam. Rodzice są pod wrażeniem, że mieszkają wśród tak dobrych ludzi.

Wojtek i rodzice podkreślają, że nie spodziewali się takiego odzewu. Tymczasem sytuacja z Przechodów pokazuje, że na sąsiadów nadal można liczyć.

Postępują prace nad miejscem dla najmłodszych

Suwałki
opr. AG

Trwa budowa czwartego miejskiego żłobka w Suwałkach. Zakończy się jeszcze w tym roku.

W trzech istniejących miejskich placówkach w Suwałkach opiekę znajduje obecnie ponad 300 dzieci. Co istotne, suwalskie żłobki działają przez cały rok. Dzięki temu rodzice mogą liczyć na ciągłość opieki niezależnie od sezonu.

Powstający właśnie czwarty żłobek dodatkowo zwiększy możliwości opieki nad suwalskimi maluchami. Nowy oddział Żłobka Miejskiego w Suwałkach powstaje przy ulicy Minkiewicza 50, w części budynku Szkoły Podstawowej nr 7.

Nowoczesny obiekt zapewni 123 nowe miejsca dla dzieci. W jego skład wejdą m.in. sale dla grup dziecięcych, szatnie, zaplecze kuchenne ze zmywalnią oraz plac zabaw z bezpieczną nawierzchnią, dostosowany do potrzeb najmłodszych.

Śmieciowa batalia trwa. Obniżki ceny za odbiór odpadów nie będzie

Augustów
Anna Gryza-Aneszko

Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Augustowie radni przez kilka godzin debatowali nad obniżeniem stawek za odbiór odpadów komunalnych. Klub Koalicji Obywatelskiej proponował zmniejszenie opłaty z 15 do 12 zł/m sześc. zużycia wody, powołując się na dokładne wyliczenia. Projekt został jednak odrzucony większością głosów.

Od początku roku wszyscy mieszkańcy Augustowa za odbiór śmieci płacą według zużycia wody. Stawka to 15 zł/m sześc. Jak wynika z relacji mieszkańców miasta, którzy obecni byli na sesji, część z nich płaci teraz dużo więcej za odbiór śmieci. Nowy system wymusza oszczędności i - jak mówili Augustowianie - oszczędza się na kąpielach, a także na spłukiwaniu wody w toaletach. Dodawali, że jest to uwłaczające, bo z wody powinni móc korzystać tak jak chcą i za nią płacić, a teraz jej zużycie ma ogromny wpływ na cenę za wywóz śmieci.

Radni Koalicji Obywatelskiej przygotowali projekt uchwały obniżający ustaloną stawkę.

- Przeanalizowaliśmy i przeliczyliśmy wszystko. Przyjęliśmy realną liczbę użytkowników, czyli 22 tys. mieszkańców. Koszt całego systemu wynosi 9,4 mln zł. Stawka 12 zł przy tych założeniach w zupełności wystarczy - mówił radny Andrzej Zarzecki, który zaprezentował na sesji szczegółowe zestawienia finansowe i wyliczenia, które, jak przekonywał, pokazywały, że proponowana zmiana jest uzasadniona ekonomicznie i opiera się na realnych danych.

Nie przekonało to jednak większości. Radni ugrupowań Nasze Miasto oraz Prawa i Sprawiedliwości zagłosowali przeciwko obniżce. Zarówno burmistrz Mirosław Karolczuk, jak i część radnych apelowali, by poczekać na precyzyjne dane dotyczące liczby mieszkańców objętych systemem i wówczas będzie można wyciągnąć wnioski. Nowe dane mają być dostępne w maju lub czerwcu.

REKLAMA 0011460159

ENERGIA **JAKO IMPULS ROZWOJU**

Transformacja energetyczna coraz wyraźniej przestaje być wyłącznie wyzwaniem klimatycznym. Dla gospodarki – zwłaszcza tej o silnych fundamentach przemysłowych – staje się warunkiem bezpieczeństwa, stabilności i dalszego rozwoju. Właśnie w tym kontekście temat energii zajmie jedno z kluczowych miejsc podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego 2026, który w kwietniu odbędzie się w Katowicach.

Regiony, takie jak Śląsk, znajdują się dziś w centrum tej zmiany. Skoncentrowany przemysł, rozbudowana infrastruktura energetyczna i ciepłownicza oraz duża gęstość zaludnienia sprawiają, że decyzje podejmowane w obszarze transformacji mają tu szczególną wagę.
To właśnie w takich miejscach najlepiej widać, że transformacja energetyczna to proces systemowy – obejmujący nie tylko źródła wytwarzania, ale również sieci, ciepłownictwo, paliwa, inwestycje i bezpieczeństwo dostaw.

Jednym z głównych tematów debat EEC 2026 będzie transformacja jako energia dla gospodarki – rozumiana jako impuls modernizacyjny dla przemysłu, infrastruktury i usług. Przedstawiciele sektora energetycznego, w tym **Grzegorz Lot**, prezes zarządu TAURON Polska Energia, będą dyskutować o tym, jak łączyć transformację z utrzymaniem konkurencyjności przedsiębiorstw oraz stabilnością systemu energetycznego w regionach przemysłowych.
Szczególne miejsce zajmie także transformacja sektora ciepłowniczego – obszaru kluczowego z punktu widzenia miast i regionów. Modernizacja systemów ciepłowniczych, odejście od wysokoemisyjnych źródeł, inwestycje w nowe technologie i poprawa efektywności energetycznej to dziś nie tylko wymóg regulacyjny, ale realny warunek bezpieczeństwa energetycznego i przewidywalności kosztów dla odbiorców końcowych. W regionach, takich jak Śląsk, ciepłownictwo pozostaje jednym z filarów lokalnej infrastruktury krytycznej.
Debaty kongresowe obejmą również temat miksu energetycznego i jego ewolucji. Odnawialne źródła energii, energetyka wiatrowa na lądzie i offshore, biogaz, paliwa alternatywne czy wodór będą analizowane w kontekście ich roli w systemie. Wśród potwierdzonych uczestników znajdzie się m.in. **Marcin Białek**, prezes zarządu Biogas System i wiceprezes Izby Gospodarczej Biogazu i Biometanu, który od lat wskazuje na potencjał biogazu jako stabilnego, lokalnego źródła energii wspierającego transformację i bezpieczeństwo dostaw.
W miksie energetycznym swoje miejsce zajmie również energetyka jądrowa – traktowana jako jeden z elementów systemu, uzupełniający OZE i zwiększający odporność energetyczną kraju. Dyskusja obejmie zarówno duże projekty jądrowe, jak i perspektywę małego atomu, w tym kwestie local content i udziału krajowego przemysłu w realizacji inwestycji.
Transformacja energetyczna to jednak nie tylko źródła energii, lecz także infrastruktura. Inwestycje w sieci przesyłowe i dystrybucyjne, modernizacja infrastruktury krytycznej oraz rozwój zaplecza technicznego będą istotnym wątkiem rozmów.
W tym kontekście głos zabiorą także przedstawiciele sektora wykonawczego i infrastrukturalnego, w tym **Maciej Olek**, członek zarządu Budimeksu, odpowiedzialny za budownictwo kolejowe, energetyczne i przemysłowe – obszary kluczowe dla powodzenia transformacji w skali kraju i regionów.
Nie zabraknie również międzynarodowej perspektywy. Udział w debatach zapowiedziała **Olga Sypuła**, Vice President i Regional Manager Central Europe w European Energy, co pozwoli spojrzeć na transformację energetyczną przez pryzmat doświadczeń rynków europejskich oraz porównać tempo i modele zmian.
Ceny energii – jeden z najbardziej wrażliwych tematów ostatnich lat – pojawią się w dyskusjach jako efekt zachodzących procesów. Transformacja nie jest bowiem celem samym w sobie, lecz drogą do większej stabilności systemu, przewidywalności kosztów i odporności gospodarki na zewnętrzne wstrząsy. Właśnie dlatego rozmowy podczas EEC 2026 będą koncentrować się na długofalowych konsekwencjach podejmowanych dziś decyzji inwestycyjnych.
Europejski Kongres Gospodarczy od lat pełni rolę platformy dialogu pomiędzy biznesem, administracją, samorządami i środowiskiem eksperckim. W 2026 roku rozmowa o energii i transformacji będzie miała szczególny wymiar – jako debata o przyszłości regionów przemysłowych, bezpieczeństwie energetycznym i tym, jak skutecznie połączyć ambicje transformacyjne z realiami gospodarki.

eprasa.pl 1e1d08b8f0

POLSKA *i* ŚWIAT

KRYMINALISTYKA

Połączenie analizy DNA, odbitki linii papilarnych i biomarkerów może znacząco zwiększyć wartość dowodową śladów – uważa dr hab. Aneta Lewkowicz, prof. Uniwersytetu Gdańskiego. Naukowczyni jest szefową zespołu, który opracował nową metodę kryminalistyczną. Dzięki tej metodzie z jednej próbki można uzyskać więcej informacji niż dotychczas, co ma usprawnić pracę laboratoriów i organów ścigania.

PiS, prezentując kandydata na premiera w przyszłym rządzie, chce „schować" kłótnie wewnątrz partii

Włodzimierz Czarzasty marszałek Sejmu

KRÓTKO

WARSZAWA

Odbiorą Ziobrze nie tylko dietę

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że we wtorek na prezydium Sejmu postawi wniosek o ostateczne odebranie byłemu ministrowi sprawiedliwości, posłowi PiS Zbigniewowi Ziobrze diety oraz 90 proc. wynagrodzenia. - Będzie dostawał 1350 zł - oświadczył marszałek.

O swojej zapowiedzi marszałek Czarzasty poinformował w poniedziałek na platformie X.

Wniosek ws. nieobecności Ziobry na posiedzeniach Sejmu Włodzimierz Czarzasty skierował do komisji regulaminowej pod koniec stycznia. Marszałek mówił wówczas, że w momencie, gdy komisja przedstawi mu stanowisko, Ziobro będzie miał czas na odwołanie się od tej decyzji. Następnie marszałek zapowiedział, że przedstawi prezydium Sejmu projekt uchwały o utracie diety parlamentarnej i obniżeniu uposażenia poselskiego do jednej dziesiątej wysokości, czyli 1350 zł brutto miesięcznie.

ZIELONA GÓRA

Spadł balon. Zginęła kobieta

FOT. JACEK KATOS

Wczoraj przed godziną 8.00 na ulicę w centrum Zielonej Góry spadł balon turystyczny należący do Aeroklubu Ziemi Lubuskiej. Na jego pokładzie znajdowały się trzy osoby. Jedna z nich, pilotka Aeroklubu Ziemi Lubuskiej Jagoda Gancarek, wypadła z kosza i na skutek odniesionych obrażeń, mimo podjętej reanimacji, zmarła.

WARSZAWA

Spotkanie polsko-holenderskie

Pogłębienie współpracy Polski i Holandii – zapowiedział premier Donald Tusk po spotkaniu w poniedziałek w Warszawie z szefem rządu Królestwa Niderlandów Robem Jettenem. Podkreślił, że docenia wybór Warszawy na miejsce jednej z pierwszych wizyt Jettena po objęciu urzędu premiera 23 lutego. Zaznaczył, że Polska i Holandia mają nie tylko wspólne interesy czy podobne opinie w sprawach międzynarodowych. Podziękował za zaangażowanie Holandii w ochronę wschodniej flanki NATO, w tym polskiej granicy. – To jest bardzo ważny dla nas znak i będziemy potrzebowali tutaj bardzo intensywnych działań także w przyszłości – dodał premier.

Ceny paliw. Rząd zapowiada działania, PiS chce obniżek

Karolina Wrońska
Warszawa

Wojna na Bliskim Wschodzie winduje ceny paliw, w poniedziałek przekroczyły 100 dolarów za baryłkę. Minister energii Miłosz Motyka zapowiada, że rząd na razie analizuje sytuację.

– Analizujemy sytuację. Jeśli ceny będą rosły, to rząd będzie podejmował działania – zapowiedział minister energii Miłosz Motyka. Dodał, że decyzje mogą zapaść w tym tygodniu.

Szef resortu podkreślił, że powodem wysokich cen paliw jest „chaos na rynkach i destabilizacja Bliskiego Wschodu". – Rozmawiałem z ministrem finansów Andrzejem Domańskim, analizujemy sytuację, jeśli ceny będą rosły, to rząd będzie podejmował działania. Nie wykluczamy żadnego scenariusza – powiedział minister energii. – Niewykluczone, że decyzje będą w tym tygodniu – dodał. Pytany o inne możliwe scenariusze, Motyka odpowiedział: Obniżka marży do odpowiedniego poziomu – aby zagwarantować podaż surowca.

Na razie jedyną wprowadzoną przez rząd zmianą jest wydłużenie czasu pracy kierowców cystern do 11 godzin. Taką decyzję podjęło Ministerstwo Infrastruktury na wniosek ministra energii.

Z kolei minister finansów Andrzej Domański pytany o sytuację na rynku paliw uspokaja, że na razie wojna trwa niewiele ponad tydzień. – Jeżeli ona miałaby się przełożyć na długoterminową sytuację na rynku paliw, to oczywiście trzeba będzie podejmować adekwatne decyzje – mówił Domański w Polsat News. Dodał, że „wachlarz rozwiązań jest szeroki", a ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie minister energii Miłosz Motyka. Wskazał, że Orlen również pracuje nad swoimi rozwiązaniami.

FOT. JAREK PRASZKIEWICZ

Miłosz Motyka, minister energii: Jeśli ceny paliw będą rosły, to rząd będzie podejmował działania

Sytuację już wykorzystuje opozycja. W poniedziałkowy poranek wiceprezes PiS Przemysław Czarnek, a zarazem polityk wskazany w ubiegły weekend jako kandydat na ewentualnego premiera PiS, zapowiedział złożenie projektu ustawy przewidującego czasowe obniżenie VAT na paliwo z 23 proc. do 8 proc. oraz zmniejszenie akcyzy o ok. 9-10 proc. Jak podkreślił, państwo „nie może łupić obywatela", tylko wychodzić naprzeciw jego oczekiwań. Polityk PiS zorganizował konferencję prasową na stacji Orlen i wskazywał, że ceny za litr benzyny sięgają już 8 złotych.

Minister finansów Andrzej Domański, pytany o pomysł Czarnka, odparł: – PiS lubi straszyć. Na tym polega ich strategia polityczna. Domański podkreślił, że dostawy ropy do Polski są bezpieczne. – Rozmawiałem z ministrem energii i z prezesem Orlenu, o sytuacji na rynku paliw i wszystkie rozwiązania są oczywiście przez nas analizowane i będziemy podejmować, jak zawsze gdy jest taka potrzeba, stosowne działania – powiedział szef resortu finansów.

Zdaniem ekspertów powodem skoków cen ropy na światowych rynkach jest przede wszystkim niepewność związana z sytuacją na Bliskim Wschodzie oraz ograniczeniem ruchu tankowców przez Cieśninę Ormuz.

Już w ubiegłym tygodniu premier Donald Tusk uspokajał, że sytuacja, jeśli chodzi o zapasy paliwa w Polsce, jest stabilna. – Wojna nie ma bezpośredniego wpływu na dostawy ropy naftowej i innych paliw do Polski – zapewnił premier. Wytłumaczył, że Orlen nie sprowadza żadnej ilości ropy naftowej z Iranu ani przez Cieśninę Ormuz. – Cała struktura dostaw ropy do Orlenu i do Polski jest całkowicie w tej chwili bezpieczna i nie ma mowy o żadnych, nawet najmniejszych zakłóceniach. Szef rządu zaznaczył też, że Orlen użyje narzędzi finansowych, w tym związanych na przykład z marżą, aby ewentualne skoki cen ropy na giełdach światowych nie odbiły się „w sposób masywny" na cenach paliwa w Polsce. – Nie możemy oczywiście zagwarantować nienaruszalności cen w tym czasie – przyznał premier. PAP

Wybory w KO: Donald Tusk wybrany szefem. W pięciu regionach zmiana na stanowisku przewodniczącego

Oprac. Alina Mazurska
Warszawa

Krajowy komisarz wyborczy KO i wicemarszałkini Sejmu Dorota Niedziela ogłosiła wyniki niedzielnych wyborów wewnątrzpartyjnych.

W niedzielę w Koalicji Obywatelskiej przeprowadzono wybory na szefów powiatów, regionów i przewodniczącego partii. Członkowie KO mogli w wyznaczonych miejscach wrzucać do urn karty do głosowania od godz. 10 do 18 (w Wielkopolsce do 19).

Jak poinformowała wczoraj Dorota Niedziela, w wyborach wzięło udział 78 proc. członków partii uprawnionych do głosowania. Są to działacze KO, którzy nie zalegają z opłacaniem składek członkowskich.

Na przewodniczącego KO został wybrany dotychczasowy lider partii, premier Donald Tusk. Poparło go 97 proc. głosujących.

Tusk był jedynym kandydatem na przewodniczącego KO.

Dorota Niedziela poinformowała też, że zmiana szefów struktur lokalnych nastąpiła w pięciu województwach. Nowi przewodniczący będą w woj. lubelskim, lubuskim, opolskim, podkarpackim i wielkopolskim.

W Kujawsko-Pomorskiem wygrał Tomasz Lenz, Lubelskiem – Marta Wcisło, Lubuskiem – Marek Cebula, Łódzkiem – Cezary Tomczyk, Małopolskiem – Aleksander Miszalski, Mazowieckiem – Jan Grabiec, Opolskiem – Robert Węgrzyn.

W woj. podlaskim przewodniczącym został Krzysztof Truskolaski, pomorskim – Mieczysław Struk, śląskim – Wojciech Saługa, świętokrzyskim – Artur Gierada, warmińsko-mazurskim – Jacek Protas, wielkopolskim – Jarosław Urbaniak, a zachodniopomorskim – Olgierd Geblewicz.

W dwóch regionach zostały złożone protesty wyborcze – na Dolnym Śląsku i w Podkarpackiem. PAP

eprasa.pl 1e1d08b8f0

W wyniku pożaru zawalił się budynek obok dworca centralnego w Glasgow

Kazimierz Sikorski
Szkocja

W wyniku olbrzymiego pożaru częściowo zawalił się budynek obok dworca Glasgow Central Station, najruchliwszej stacji kolejowej w Szkocji. Nikt nie zginął. Dworzec został zamknięty, odwołano pociągi.

Pożar wybuchł w niedzielę po południu w sklepie z papierosami elektronicznymi i w ciągu kilku godzin rozprzestrzenił się, doprowadzając do częściowego zawalenia się budynku – przekazała BBC. Konstrukcja pochodziła z 1851 r.

Nie ma informacji o ofiarach – ogłosiła w niedzielę wieczorem szkocka straż pożarna.

BBC podała, że ogień nie przedostał się do budynku dworca centralnego. Stacja będzie jednak zamknięta do odwołania – poinformowała grupa przewoźników kolejowych National Rail. Firma ScotRail ogłosiła, że odwołała wszystkie połączenia planowane na poniedziałek.

Rzecznik Szkockiej Straży Pożarnej: „W szczytowym momencie na miejsce zmobilizowano 18 wozów strażackich i specjalistycznych sił, w tym trzy pojazdy z podwieszanym podwoziem i wodny zespół ratownictwa".

Właściciele kilku firm mieszczących się w budynku ogarniętym pożarem, w tym kawiarni i salonu tatuażu, napisali w sieciach społecznościowych, że zostały one zniszczone. Z powodu pożaru ewakuowano gości pobliskiego hotelu Voco Grand Central – poinformował zarząd hotelu. PAP

FOT. ZE STR. THESCOTTISHSUN.CO.UK

W szczytowym momencie do opanowania ognia wezwano 18 wozów strażackich i specjalistycznych

Ukraina wysłała do Jordanii specjalistów i drony przechwytujące, by chronić bazy USA

Oprac. Anna Nagel
Kijów

Ukraina wysłała drony przechwytujące i zespół specjalistów ds. dronów, aby chronić amerykańskie bazy wojskowe w Jordanii przed atakami Iranu.

Takie słowa padły w wywiadzie dla poniedziałkowego „New York Timesa" z ust prezydenta Wołodymyra Zełenskiego. Według prezydenta, USA zwróciły się do Ukrainy o pomoc w czwartek, a ukraiński zespół wyruszył następnego dnia.

„Zareagowaliśmy natychmiast" – poinformował Zełenski. „Powiedziałem: tak, oczywiście, wyślemy naszych ekspertów" – zrelacjonował.

Biały Dom nie odpowiedział na pytanie, czy Stany Zjednoczone zwróciły się do Ukrainy o pomoc – podkreślił dziennik, zauważając, że choć trwająca od 28 lutego operacja amerykańsko-izraelska przeciwko Iranowi grozi odwróceniem uwagi świata od wojny Rosji przeciwko Ukrainie, to jednocześnie dała ona Kijowowi możliwość wykorzystania ciężko zdobytego doświadczenia i zaawansowanej technologii na nowym froncie. Rosja używa przeciwko Ukrainie dronów irańskich.

Kijów ma nadzieję zdobyć przychylność Waszyngtonu w trójstronnych rozmowach pokojowych z Moskwą. W czwartek prezydent USA Donald Trump ponownie oświadczył, że postrzega Zełenskiego jako większą przeszkodę w zawarciu pokoju niż przywódcę Rosji Putina.

Współpracując z USA na Bliskim Wschodzie, Ukraina ma nadzieję na podkreślenie kontrastu między swoim stanowiskiem a stanowiskiem Rosji wobec wojny na Bliskim Wschodzie. Amerykańscy urzędnicy twierdzą, że Rosja dostarcza Iranowi informacje wywiadowcze, w tym zdjęcia satelitarne pokazujące lokalizację amerykańskich okrętów i personelu wojskowego. Zełenski powiedział, że chce pomóc krajom Bliskiego Wschodu, ale musi również zrównoważyć te prośby z potrzebami Ukrainy, która od ponad czterech lat odpiera rosyjską inwazję. Ukraina zaoferowała krajom Bliskiego Wschodu wymianę swoich dronów przechwytujących na potężniejsze środki obrony powietrznej, których Kijów potrzebuje do walki z rosyjskimi pociskami balistycznymi.

Prezydent powiedział, że na Bliski Wschód uda się kolejny zespół ukraińskich ekspertów, by pomóc krajom regionu ocenić, jak mogą chronić się przed irańskimi dronami inaczej niż poprzez użycie kosztownych pocisków do systemów Patriot, których zaczyna brakować. W pierwszych dniach wojny z Iranem kraje Bliskiego Wschodu zużyły ponad 800 takich pocisków. PAP

Modżtaba Chamenei nowym najwyższym przywódcą Iranu

Oprac. Anna Nagel
Iran

Irańskie Zgromadzenie Ekspertów mianowało Modżtabę Chameneia, syna zabitego w amerykańsko-izraelskich atakach ajatollaha Alego Chameneia, na stanowisko najwyższego przywódcy kraju.

FOT. PAP/EPA

Modżtaba Chamenei zastąpił swojego ojca ajatollaha Alego Chameneia, który zginął w atakach Izraela i USA, na stanowisku najwyższego przywódcy kraju

56-letni Modżtaba Chamenei nosi średni rangą tytuł duchowny w szyickim islamie – hodżatoleslama, niższy od ajatollaha i wielkiego ajatollaha. Jest znany z bliskich, pielęgnowanych od dziesięcioleci powiązań z Korpusem Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Przez lata był kluczowym łącznikiem między ojcem a dowództwem tej formacji. Syn Alego Chameneia, zabitego w trwających od 28 lutego atakach USA i Izraela na Iran, był jednym z głównych kandydatów na nowego najwyższego przywódcę islamskiej republiki, choć panująca w kraju ideologia nie pochwala zasady dziedziczenia tej funkcji.

Według doniesień amerykańskiego dziennika „New York Times" z początku marca, Ali Chamenei miał przekazać swoim zwolennikom sprzeciw wobec dziedziczenia stanowiska najwyższego przywódcy.

Wcześniej w niedzielę Mohsen Hejdari, przedstawiciel prowincji Chuzestan w 88-osobowym Zgromadzeniu Ekspertów, oświadczył, że wyboru dokonano zgodnie z zaleceniem Alego Chameneia, który mówił, że jego następca powinien być „nienawidzony przez wroga", a nie przez niego chwalony.

Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej, zwany także Gwardią Rewolucyjną, zadeklarował w niedzielę lojalność wobec Modżtaby Chameneia – poinformowała agencja AFP, cytując komunikat IRGC.

„Są gotowi do całkowitego posłuszeństwa i poświęcenia, aby wypełnić boskie nakazy" – napisano w komunikacie. Przysięgę wierności najwyższemu przywódcy złożyły także irańskie siły zbrojne.

Sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu Ali Laridżani wezwał do jedności wokół nowego najwyższego przywódcy. Jak stwierdził, Zgromadzenie Ekspertów wybrało syna Chameneia pomimo gróźb ze strony USA i Izraela. Laridżani ocenił, że nowy najwyższy przywódca może kierować krajem w obecnych warunkach.

Prezydent USA Donald Trump powiedział w niedzielę stacji ABC, że następny przywódca Iranu nie przetrwa zbyt długo, jeśli nie będzie miał poparcia Waszyngtonu. Wcześniej w czwartek Trump przyznał, że syn Chameneia jest dla niego nie do przyjęcia.

Izrael zapowiedział z kolei, że nowy najwyższy przywódca Iranu – niezależnie od tego, kto nim zostanie – automatycznie stanie się celem dla jego sił zbrojnych. PAP

Strażnicy Rewolucji „popierają wybór szacownego Zgromadzenia Ekspertów i są gotowi do całkowitego posłuszeństwa..."

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl 1e1d08b8f0

Nowa droga do mózgu. Krakowscy naukowcy pracują nad metodą, która może zmienić leczenie glejaka

Rozmowa
Jolanta Tęcza-Ćwierz

Zespół naukowców z UJ opracował innowacyjną metodę podawania leku bezpośrednio do mózgu z ograniczeniem wyniszczających skutków ubocznych. To projekt, który daje realną nadzieję pacjentom z glejakiem, choć wciąż jest na etapie badań. O przełomie, ostrożnym optymizmie i codzienności pracy z chorymi rozmawiamy z Eweliną Grzywną, neurochirurgiem z UJ CM.

FOT. ANNA KACZMARZ

Wciąż nie rozumiemy wielu mechanizmów genetycznych i molekularnych tej choroby - mówi Ewelina Grzywna

Jak często diagnozuje się dziś nowotwory mózgu, takie jak glejak?
Nowotwory mózgu są stosunkowo rzadkie, ale - podobnie jak w przypadku innych nowotworów - ich liczba rośnie. To trend globalny. Coraz lepiej leczymy choroby układu krążenia, żyjemy dłużej, a wraz z wiekiem rośnie ryzyko zachorowania na nowotwory. Wśród guzów ośrodkowego układu nerwowego najczęstszym guzem pierwotnym, czyli zbudowanym z komórek nerwowych, jest dziś glejak wielopostaciowy, czyli glejak w 4. stopniu złośliwości. W praktyce oddziału neurochirurgii to jedno z częstszych rozpoznań. Proponujemy leczenie operacyjne - od biopsji po maksymalną bezpieczną resekcję guza, ale trzeba jasno powiedzieć: sama operacja nie oznacza wyleczenia.

Dlaczego glejak złośliwy uchodzi za jednego z najtrudniejszych przeciwników w onkologii?
Bo to choroba nieuleczalna. Możemy wydłużyć życie pacjenta, stosując bardzo agresywne, wieloetapowe leczenie, ale nie jesteśmy w stanie zatrzymać choroby. Od 2005 roku stosujemy standard leczenia wg Stuppa: maksymalnie bezpieczna resekcja, a następnie skojarzona radio- i chemioterapia, później kolejne cykle chemioterapii. Kluczowe jest, by chory był w dobrej kondycji, bo leczenie bardzo obciąża organizm i nawet gdy pacjent przejdzie pomyślnie pełne leczenie, to mediana przeżycia wynosi dziś około 16-19 miesięcy. To pokazuje, jak trudnym przeciwnikiem jest glejak.

Ile przypadków glejaka wykrywa się rocznie?
W populacji europejskiej i amerykańskiej to około 2-5 przypadków na 100 tysięcy osób rocznie. W skali całej populacji to niewiele, ale w dużym ośrodku neurochirurgicznym, takim jak Szpital Uniwersytecki w Krakowie, to codzienność.

Co stanowi największą barierę w skutecznym leczeniu glejaka?
Złośliwy glejak nie przerzutuje, on uparcie odrasta - daje wznowę w mózgu chorego. W ponad 90 proc. przypadków wznowa pojawia się w okolicy loży operacyjnej. Dlatego potrzebne jest leczenie uzupełniające, aby opóźnić wznowę i wydłużyć przeżycie chorego. Chemioterapeutykiem stosowanym w pierwszej kolejności jest temozolomid, tylko że mamy problem z dostarczaniem go do mózgu. Standardowo pacjent przyjmuje temozolomid w tabletkach. Lek trafia do krwiobiegu, szybko ulega przemianom i w ograniczonym stopniu przenika przez barierę krew-mózg. Część substancji w ogóle nie dociera tam, gdzie powinna, natomiast działa toksycznie na inne narządy. Stąd działania niepożądane: uszkodzenie szpiku, anemia, spadek odporności, a także obciążenie wątroby czy serca. Nasz pomysł polega na tym, by ominąć barierę krew-mózg i dostarczyć lek bezpośrednio tam, gdzie najczęściej dochodzi do wznowy, jednocześnie ograniczając skutki uboczne dla całego organizmu.

Czyli można powiedzieć, że próbujecie „przechytrzyć" barierę krew-mózg, dostarczając lek dokładnie tam, gdzie nowotwór najczęściej nawraca? Jak działają te rozwiązania w praktyce?
Tak. Nasz zespół opracował dwa nowe sposoby podawania temozolomidu. Pierwsze podejście to podanie śródoperacyjne - hydrożelowe „płatki" o strukturze polimerowej, w których umieszczony jest lek. Sama idea nie jest całkowicie nowa, podobne materiały są stosowane w neurochirurgii. Różnica polega na tym, że w naszym rozwiązaniu lek uwalnia się stopniowo i w sposób kontrolowany. Wcześniejsze metody powodowały szybki wyrzut dużej dawki, a potem równie szybkie „wypłukanie" do krwiobiegu. My chcemy utrzymać wysokie stężenie leku dokładnie tam, gdzie najczęściej dochodzi do wznowy, i ograniczyć działanie ogólnoustrojowe. Drugie podejście to droga donosowa w formie żelu lub sprayu. W jamie nosowej znajdują się zakończenia nerwowe, którymi lek może zostać przetransportowany bezpośrednio do mózgu, z pominięciem bariery krew-mózg. Wyzwaniem było to, by preparat nie został zbyt szybko usunięty przez naturalne mechanizmy oczyszczania dróg oddechowych. Dlatego nadaliśmy mu właściwości mukoadhezyjne, aby pozostawał w jamie nosowej wystarczająco długo i mógł osiągnąć terapeutyczne stężenie w mózgu.

To brzmi jak medycyna przyszłości. Czy taka terapia może wkrótce trafić do szpitali?
Jestem ostrożna w deklaracjach. Od opracowania leku do jego wprowadzenia do praktyki klinicznej mija zwykle 8-10 lat. My pracujemy nad tym projektem od pięciu lat, więc jesteśmy mniej więcej w połowie drogi. Rozpoczynamy badania na modelach zwierzęcych. Przed nami jeszcze wiele etapów i zapewne także trudności, bo w badaniach zawsze pojawiają się nieprzewidziane wyzwania. Z drugiej strony pracujemy z lekiem, który jest od dawna stosowany w praktyce klinicznej. Nowością są jego nośniki i droga podania. Chcielibyśmy w ciągu najbliższych pięciu lat rozpocząć badania kliniczne. To jeszcze nie jest gotowa terapia, ale bardzo obiecujący projekt, dlatego szukamy partnerów i finansowania, które pozwolą doprowadzić go do etapu leczenia pacjentów. Jednak chciałabym podkreślić, że mimo iż wykonaliśmy już ogrom pracy i mamy konkretne wyniki, to wciąż etap badań. To nie jest tak, że jutro zaczniemy stosować te rozwiązania w sali operacyjnej. Otrzymuję telefony i e-maile od zrozpaczonych osób, ale na tym etapie nie mogę im jeszcze zaproponować tej terapii.

Kiedy ta metoda będzie już dostępna, czy wydłuży życie pacjentów albo poprawi jego jakość?
Myślę, że tak. Na co dzień pracuję z pacjentami z glejakiem, operuję ich, uczestniczę w konsyliach onkologicznych. I często zdarza się, że chorzy ze względu na wiek, stan ogólny czy choroby współistniejące nie kwalifikują się do chemioterapii. Obawiamy się, że ciężkie działania niepożądane mogłyby im bardziej zaszkodzić niż pomóc. Są też pacjenci, którzy leczenie rozpoczynają, ale z powodu powikłań muszą je przerwać. Tymczasem temozolomid to dziś lek pierwszej linii w chemioterapii glejaka i to dla niego wykazano największą skuteczność. Jeśli uda się podawać go miejscowo lub donosowo, z pominięciem krążenia ogólnoustrojowego, możemy ograniczyć skutki uboczne. To oznacza, że część chorych, którzy dotąd byli dyskwalifikowani od takiego leczenia, mogłaby je otrzymać. A to daje realną szansę na wydłużenie życia. Droga donosowa ma jeszcze jedną zaletę - wygodę. Pacjent mógłby przyjmować lek w domu, bez konieczności hospitalizacji, co znacząco poprawia komfort życia.

Czy dziś możemy mówić o większej nadziei w leczeniu glejaka?
Nadzieję mamy i z nią pracujemy. Ale musimy być uczciwi: nadal mówimy o rokowaniu liczonym najczęściej w kilkunastu miesiącach. Wciąż nie rozumiemy wielu mechanizmów genetycznych i molekularnych tej choroby. Dużo optymizmu dał mi udział w I Zjeździe Polskiego Towarzystwa Neuroonkologicznego w Bydgoszczy. Spodziewałam się głównie klinicystów, tymczasem było tam wielu biologów molekularnych, genetyków, chemików, biotechnologów i innych przedstawicieli nauk podstawowych, pracujących nad zupełnie nowymi koncepcjami terapii. W Polsce dzieje się naprawdę dużo. Jednocześnie musimy studzić entuzjazm. Już kilka razy obiecujące wyniki zderzały się z rzeczywistością badań na organizmach żywych. Dlatego ostrożność jest konieczna. Ale fakt, że udało nam się rozwiązać tak wiele problemów związanych z tym lekiem, daje mi przekonanie, że warto iść dalej.

To projekt interdyscyplinarny. Jak wyglądała współpraca specjalistów z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Szpitala Uniwersyteckiego?
Pracuję w Oddziale Neurochirurgii i Neurotraumatologii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie oraz w Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego i to bardzo ułatwiło nawiązanie współpracy. Większość badań została prowadzona w Wydziale Chemii UJ pod kierownictwem prof. Joanny Lewandowskiej-Łańcuckiej, przy ogromnym zaangażowaniu dr Aleksandry Krajcer. Kolejne etapy - badania aktywności biologicznej, bezpieczeństwa, biokompatybilności i biodegradowalności - realizowaliśmy z prof. Moniką Bzowską i dr Alicją Hinz z Wydziału Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii UJ. Współtwórcami są także mgr Sylwia Stankiewicz z Wydziału Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii UJ i student AGH Adrian Grzonka. To była prawdziwie zespołowa praca. Jestem dumna, że mogę być częścią tego zespołu.

Czy był moment, kiedy pomyślała pani: „To naprawdę może zmienić medycynę"?
To był raczej proces niż jeden przełomowy dzień. Dla mnie, jako neurochirurga, kluczowy moment nastąpił, gdy zobaczyłam gotowe hydrożelowe płatki i wiedziałam, że potrafimy zamknąć w nich lek oraz kontrolować jego uwalnianie. Pomyślałam wtedy: przecież my takie materiały i tak zostawiamy w mózgu podczas operacji. To rozwiązanie nie jest oderwane od praktyki, jest bardzo blisko tego, co już robimy. Oczywiście to poczucie „bliskości" może być złudne, bo wciąż nie wiemy, czy ostatecznie uda się wdrożyć tę metodę do praktyki klinicznej. Ale moment, w którym mogłam wziąć ten materiał do ręki, był dla mnie naprawdę wzruszający.

eprasa.pl 1e1d08b8f0

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,70	4,28	4,75	4,94	2,34

DANE WG NBP Z DNIA 09.03.2026, G. 12:00

ENERGETYKA WOJNA USA Z IRANEM TO KOLEJNY ARGUMENT DLA POLSKI

Nie możemy się uzależnić

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Wojna i rosnąca niepewność przyspieszają decyzje energetyczne. Polska chce budować własne zaplecze technologiczne i przemysłowe, ograniczać zależność od importu i zwiększać udział krajowych firm w transformacji.

Podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska mówiła o strategii do 2050 roku, wsparciu dla MŚP oraz zmianach w unijnej polityce klimatycznej, które mają odciążyć gospodarkę.

Wojna i niepewność przyspieszają zmiany. Polska chce budować własne zaplecze energetyczne

W obliczu narastających napięć geopolitycznych i otwartego konfliktu na wschodzie, który już dziś ma odczuwalne konsekwencje gospodarcze, zapytaliśmy minister klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kloskę, jak w tych warunkach rząd zamierza realizować swoje plany i jaką rolę ma w nich odegrać sektor energetyczny.

– Tylko upewnia nas w przekonaniu, że dzisiaj stawianie na lokalne rynki, skracanie łańcuchów dostaw, zabezpieczanie procesów technologicznych bliżej, tu w Europie, z partnerami europejskimi w ramach Unii Europejskiej, ale także tu w Polsce, jest zasadnym kierunkiem – mówiła podczas II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej.

Minister wskazała, że obecna sytuacja geopolityczna wzmacnia potrzebę budowania większej niezależności energetycznej i gospodarczej opartej na krajowych firmach i europejskiej współpracy. Podkreśliła, że transformacja powinna nie tylko uniezależniać od importu surowców, ale też wzmacniać krajowe kompetencje technologiczne i przemysłowe.

– Byliśmy przez lata i jesteśmy wciąż dość znacznie uzależnieni od importowanych paliw kopalnych, gazu, ropy, także węgla i jako kraj, i jako wspólnota europejska nie możemy zamieniać jednego uzależnienia od drugiego w procesie transformacji, czyli zamieniać uzależnienia od surowców energetycznych na uzależnienie od technologii obcych. Stąd ten projekt rządu Local Content, realizowany sukcesywnie od dwóch lat, również przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, daje już wymierne efekty, bo w transformacji energetycznej, w produkcji farm wiatrowych na lądzie, na morzu, polskie przedsiębiorstwa mają swój istotny wkład – podkreślała Hennig-Kloska.

Polskie firmy produkują już kluczowe komponenty. Rozwój inwestycji buduje kompetencje technologiczne

Na pytanie, jak w wymierny sposób można podsumować dotychczasowe efekty zwiększania udziału krajowych firm w inwestycjach energetycznych, wskazała, że w przypadku energetyki wiatrowej na lądzie udział polskich przedsiębiorstw jest już bardzo wysoki i sięga około 80 proc., czyli wyraźnie powyżej standardów przyjmowanych w wielu gospodarkach.

– Jeżeli chodzi o offshore, zaczynaliśmy pierwszy projekt około 30%, ale nasze przedsiębiorstwa dostarczają surowce, projekty, gotowe komponenty.

Zwróciła uwagę, że w Polsce działają już zakłady produkujące m.in. maszty do największych turbin morskich, a także okablowanie, wirniki czy gondole. – To już produkowane jest w Polsce przy udziale naszych pracowników, naszych inżynierów, naszych naukowców – zaznaczyła.

Dodała, że rozwój tego typu inwestycji otwiera także przestrzeń do budowy własnych kompetencji technologicznych. Jako przykład wskazała powstający w Polsce, w Żarnowcu, jeden z największych magazynów energii w Europie. Podkreśliła, że takie podejście wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne i pozwala budować bardziej niezależny, oparty na krajowych zasobach system energetyczny.

FOT. POLSKA PRESS

Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska, podkreśliła, że w ubiegłym roku Polska wyprodukowała ponad 31 proc. energii z OZE

Wiatr, słońce i wodór w centrum zmian. Strategia do 2050 roku wyznaczy tempo transformacji

Na pytanie o cel, jaki Polska chce osiągnąć w najbliższych latach w zakresie rozwoju odnawialnych źródeł energii, minister wskazała, że rząd kończy prace nad kompleksową strategią energetyczną sięgającą do 2050 roku. Dokument ma określać tempo wzrostu produkcji energii z OZE oraz kierunek odchodzenia od paliw kopalnych.

Jak wyjaśniła, transformacja będzie polegała m.in. na stopniowym zastępowaniu bloków węglowych – częściowo gazem, a częściowo bezpośrednio odnawialnymi źródłami energii. Istotną rolę ma odegrać równoważenie produkcji energii z wiatru i słońca, a także rozwój biogazu, biometanu oraz technologii wodorowych.

FOT. POLSKA PRESS

Forum relacjonowali dziennikarze „Głosu Szczecińskiego" i Strefy Biznesu

Minister zwróciła uwagę, że w Polsce rozwijane są już konkretne projekty wykorzystujące nowe technologie. Jako przykład wskazała podpisaną niedawno umowę z firmą PESA na budowę demonstratora pociągu napędzanego hybrydą wodorowo-elektryczną, który ma być wykorzystywany na trasach niezelektryfikowanych.

Podkreśliła, że strategia, która ma zostać przyjęta w drugim kwartale roku, wyznaczy ścieżkę rozwoju mocy odnawialnych źródeł energii w taki sposób, aby proces dekarbonizacji przebiegał w odpowiednim tempie, a jednocześnie pozostawał bezpieczny dla gospodarki i gospodarstw domowych.

Małe i średnie przedsiębiorstwa mogą liczyć na wsparcie

W odpowiedzi na pytanie o konkretne działania Paulina Hennig-Kloska wskazała, że od początku polskiej prezydencji w Radzie UE podjęto starania na rzecz „przemodelowania" polityki klimatycznej Wspólnoty. Celem tych działań ma być przywrócenie większej konkurencyjności europejskich – w tym polskich – gospodarek, które w ostatnich latach mierzyły się z rosnącymi kosztami transformacji.

Jak zaznaczyła, rozmowy prowadzone z partnerami z innych państw członkowskich doprowadziły do zapowiedzi rewizji unijnych regulacji dotyczących systemu handlu emisjami. W najbliższych tygodniach Komisja Europejska ma przedstawić dokument obejmujący przegląd dyrektywy o ETS1 i ETS2.

Jak tłumaczyła, nie jest to wyłącznie techniczna korekta unijnych regulacji, lecz próba ograniczenia ich kosztów – zarówno dla przedsiębiorstw, jak i dla zwykłych odbiorców energii.

– Jeżeli chcemy dużo wydawać w tej chwili na zbrojenia, żeby w tym trudnym, dynamicznym, geopolitycznym czasie Europa się zbroiła i chcemy obniżyć koszty tych zbrojeń, to chcemy przemysł zbrojeniowy zwolnić właśnie z kosztów emisyjnych – dodała Hennig-Kloska. ©℗

eprasa.pl 1e1d08b8f0

ŻYWNOŚĆ CENY KAKAO SĄ STABILNE, ALE ROSNĄ INNE KOSZTY

Słodka branża musi pilnować nie tylko smaku

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Tysiące pracowników, kilkadziesiąt rynków zbytu. Biznes słodyczowy, mimo trudności, wciąż ma się dobrze. Na krajowym podwórku od lat istnieją marki, które konsumenci znają i cenią ich jakość. Jak zatrzymać wiernego do tej pory klienta na dłużej? – Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym, rzetelnie informować, inspirować i ciekawić – przekonuje Jan Kolański, prezes i założyciel Colian, uznanej marki w branży spożywczej.

Katarzyna Zawada: Czy ostatni rok firma może zaliczyć do udanych?
Jan Kolański: Z pewnością nie był to łatwy okres. Biznes słodyczowy mierzył się z wyzwaniami, związanymi z cenami surowców kakaowych, które wymagały od nas dużej ostrożności przy podejmowaniu wielu decyzji – zarówno tych strategicznych, jak i codziennych, operacyjnych. Jednak dla mnie 2025 rok okazał się wyjątkowy z dwóch bardzo ważnych powodów. Po pierwsze, 6 maja ogłosiliśmy włączenie do Grupy Colian niemieckiego producenta okazjonalnych wyrobów czekoladowych – Gubor Schokoladen. To duży sukces naszego zespołu, który już od kilku lat poszukiwał możliwości dalszego rozwoju na arenie międzynarodowej. Zależało nam na bliskim sąsiedztwie z Polską i doskonale uzupełniającym ofertę Colian portfolio produktowym. Dzięki tej transakcji jesteśmy już bezpośrednio obecni na pięciu rynkach.

Jakie są zatem cele na 2026 rok?
Strategia rozwoju Colian na najbliższe lata zakłada równoczesny rozwój kluczowego rynku krajowego i dynamiczną ekspansję zagraniczną. Obecnie sprzedaż poza Polską wynosi w Colian 70 proc. Jednocześnie będziemy dalej aktywni lokalnie w Polsce, Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii i Irlandii. Posiadamy tam swoje struktury i intensyfikujemy działania sprzedażowe. Nasze marki są znane, lubiane i cenione za wysoką jakość. Dzięki dbałości o dobry skład i tradycyjne receptury cieszą się one dużym zainteresowaniem konsumentów w wielu krajach.
Skupiamy się więc na zwiększaniu oferty globalnej i jej promocji. Co roku jesteśmy obecni m.in. na targach ISM w Kolonii. Tegoroczna edycja była bardzo udana. Zaprezentowaliśmy szeroką ofertę produktów całej Grupy Colian, w tym również wyrobów sezonowych.
Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych. Obecnie zagraniczne portfolio budowane jest w oparciu o markę parasolową Goplana, która obejmuje szeroki asortyment produktowy, m.in.: ciastka i praliny Coolky (w Polsce znane jako Jeżyki), wafle Family's (Familijne), wafle Albi (Grześki) oraz cukierki Toffino. Równolegle promujemy wyroby premium Lily O'Brien's, Elizabeth Shaw oraz szeroką propozycję słodyczy okazjonalnych Gubor Schokoladen.

Promocja innych marek to jedno, ale ich eksport to drugie. Ten chyba ma się dobrze, prawda? W jakich krajach wasze wyroby cieszą się szczególnym uznaniem?
Ostatnio jedna z naszych obserwatorek w mediach społecznościowych przesłała nam zdjęcia produktów z logo Goplana z wyspy Barbados w Ameryce Środkowej.
Na sklepowych półkach znalazła tam m.in. praliny Sliwka Plum in Chocolate (w Polsce to Śliwka Nałęczowska) oraz Coolky (ciastka Jeżyki). To bardzo miłe, że nasze działania są zauważalne i przynoszą zamierzone efekty – produkty możemy znaleźć w wielu zakątkach świata. Kraje, w których jesteśmy najbardziej aktywni, to Holandia, Ukraina, Stany Zjednoczone, Chile, Niemcy, Brazylia, Słowacja i Maroko. Z kolei wśród najbardziej popularnych produktów za granicą znajdują się Czekoladki z Klasą, cukierki Toffino, wafle Alibi (Grześki) oraz galaretki w czekoladzie od Goplany.

FOT. COLIAN
– Nasza oferta musi być dostosowana do różnorodnych upodobań i wymagań kulturowych – przekonuje Jan Kolański

Ceny kakao nie są już takie, jak kiedyś, zmienia się też nieco cały „słodki" przemysł. Do tego dochodzi kwestia opłaty cukrowej. Z jakimi wyzwaniami jeszcze trzeba się mierzyć?
Ceny kakao w ostatnich miesiącach stabilizują się, co bardzo nas cieszy, ale wciąż nie osiągnęły poziomu sprzed kilku lat. Obecnie dużym wyzwaniem dla sektora są także rosnące koszty pracy, energii i usług oraz nowe regulacje prawne i środowiskowe.
Branża napojowa mierzy się z systemem kaucyjnym, który dopiero wszedł w życie. Społeczeństwo wciąż uczy się nowych nawyków związanych ze składowaniem pustych opakowań, co wymaga czasu i edukacji konsumentów.

Wasze marki są już trochę zakorzenione w świadomości klientów, szukających czegoś słodkiego lub orzeźwiającego na półkach. Macie plany na wprowadzanie nowych produktów, czy lepiej pozostać wiernym temu, co sprawdzone?
Kultowe i cenione przez konsumentów słodycze Colian pozostaną w ofercie i nadal będą aktywnie promowane w różnych kanałach sprzedaży. Pozostaniemy wierni temu, co jest już sprawdzone, nie oznacza to jednak, że nie pojawią się nowości. W najbliższych miesiącach planujemy kilka ciekawych debiutów rynkowych. Lubimy zaskakiwać. Na ten moment nie mogę więcej zdradzić.

Zagraniczna działalność firmy to też inne marki. Jakby pan ocenił aktywność na rynku niemieckim czy brytyjskim?
Tak, obecnie Colian posiada w portfolio sześć zagranicznych marek: brytyjskie Elizabeth Shaw i Famous Names, irlandzką Lily O'Brien's oraz niemieckie brandy Gubor Schokoladen, Riegelein oraz Friedel. Na Wyspach Brytyjskich aktywnie działamy już od 10 lat i zdążyliśmy bardzo dobrze poznać tamtejszy rynek. W Irlandii jesteśmy nieco krócej – od 2018 roku – ale są to regiony kulturowo dość zbliżone, więc sposób funkcjonowania na obu z nich jest bardzo podobny. Nasze produkty odnoszą tam znaczące sukcesy, zwłaszcza w kategorii pralin.
Na rynku niemieckim obecni jesteśmy od dawna poprzez ofertę eksportową, jednak działalność bezpośrednia rozpoczęła się dopiero w połowie zeszłego roku. Posiadamy jednak po stronie Gubor Schokoladen bardzo doświadczony zespół, który prowadzi ten biznes na szeroką skalę. Czerpiemy z własnych doświadczeń.
Z pewnością rynek niemiecki jest znacznie bardziej uporządkowany, oparty na rygorystycznych przepisach i jasno określonych zasadach. To także jego ogromna zaleta – biznes jest tam dużo bardziej przewidywalny i stabilny.

Zaczynał pan od ziół i przypraw. Skąd pomysł, aby pójść dalej?
Biznesy przyprawowy i słodyczowy są do siebie podobne – oba należą do branży FMCG i mają ten sam typ klienta, choć rynek słodyczy jest oczywiście znacznie większy.
W przyprawach zaczynaliśmy pod marką Ziołopex, a następnie rozwijaliśmy Appetitę, która nadal funkcjonuje na rynku.
W 2003 roku włączyliśmy do naszego portfolio bydgoską Jutrzenkę, co było pierwszym krokiem w kierunku budowy słodkiej części naszego biznesu.
W kolejnych latach do Grupy Colian dołączyły takie marki jak Goplana, Grześki oraz Hellena, znana z kultowej Oranżady Hellena. Przejęcie brandu napojowego było dużym wyzwaniem – brakowało nam doświadczenia w tej branży, know-how oraz właściwego wyczucia rynku.
Długo walczyliśmy o odzyskanie pozycji w tym segmencie. Choć marka osiągnęła ogromny sukces i jest numerem jeden w kategorii oranżad, drugi raz nie zdecydowałbym się na jej zakup. Kosztowało to nasz zespół wiele pracy i wysiłku. Kolejne przejęcia dotyczyły już wyłącznie marek słodyczowych, co okazało się znacznie łatwiejsze.

Przez lata obserwował pan, jak zmienia się biznes. Jak dzisiaj przyciąga się klienta? Doba technologii, mediów społecznościowych i krzykliwych reklam to szansa czy przekleństwo dla przedsiębiorców?
Nie postrzegam reklamy jako przekleństwa. Każda forma promocji jest wartościowa, o ile pozostaje w zgodzie z obowiązującym prawem i nie narusza ogólnie przyjętych zasad etyki. Bardzo ważne jest to, aby być odpowiedzialnym – informować, inspirować i ciekawić, a nie manipulować lub wprowadzać w błąd.
Współczesny marketing daje mnóstwo możliwości i dzięki nim firmy mogą docierać do odbiorców w sposób bardziej interaktywny i spersonalizowany. Nowe technologie czy media społecznościowe są częścią naszej codzienności i pozwalają zbudować autentyczne relacje z klientami.
Z drugiej strony współczesny konsument jest coraz bardziej wymagający i nieustannie bombardowany niezliczoną ilością reklam. Trzeba być wyjątkowo kreatywnym, by przebić się ze swoją narracją w tym gąszczu informacji i zwrócić jego uwagę.

Rozwój to nie tylko dbanie o brand, to także działania czysto infrastrukturalne. Kiedy ruszy rozbudowa zakładu w Opatówku? Czy gdzieś jeszcze planowane są prace?
Budowa zakładu jest dla nas strategicznym celem. Jesteśmy na końcowym etapie prac projektowych i liczymy na szybkie procedowanie w urzędach samorządowych oraz u dostawców mediów. Zależy nam na szybkiej realizacji, ale niestety polskie przepisy hamują wiele działań.

Wprowadził pan niejedną zmianę w zakładach produkcyjnych. Automatyzacja jest potrzebna, ale na jej końcu zawsze musi stać człowiek, prawda?
Oczywiście. Colian to ludzie i to oni stoją za sukcesem naszej organizacji. Automatyzacja jest bardzo ważna, ale finalnie to człowiek decyduje o jej działaniu i efektywności. Uważam, że to się nie zmieni.

eprasa.pl 1e1d08b8f0

Polska stawia na wiatr. Potrzebujemy jednak tańszych kontraktów dla lokalnych firm

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Polska ma duże ambicje, żeby rozwijać OZE, w tym offshore i onshore.

Ogromne inwestycje są już w toku, ale, jak zauważyli eksperci w czasie jednego z paneli w ramach II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski. Local first", trzeba obniżyć koszty i dostosować kontrakty do krajowych wykonawców.

FOT. POLSKA PRESS

Trzeba obniżyć koszty i dostosować kontrakty do krajowych wykonawców

Za onshore stoi ogromny potencjał

Uczestnicy IV panelu w ramach II Forum Dostawców Polskiej Energetyki Wiatrowej „Energia z Polski. Local first" rozmawiali o skali inwestycji i potencjale polskich firm dotyczących offshore i onshore.

Sławomir Staszak, członek zarządu ds. Energy w Orlenie, zapewnił, że farma wiatrowa Baltic Power w tym roku zostanie oddana do użytkowania.

– To jest 1,2 GW. W grudniu tamtego roku wygraliśmy aukcję na kontrakt różnicowy, na nasz kolejny projekt Baltic East 0,9 GW, więc tu mamy już ponad 2 GW – powiedział.

– Jeśli chodzi o onshore, nasza aktualna strategia, która została przyjęta w styczniu zeszłego roku, mówi o blisko 13 GW mocy zainstalowanej w OZE – przypomniał jednocześnie.

Przekonywał też, że onshore ma bardzo dużą przestrzeń i ogromny potencjał do skalowania.

– Nie chciałbym składać jakichś bardzo dużych deklaracji, natomiast ja mam cel, ambicję, żeby projekty offshore'owe mogły zejść, nie chciałem tego mówić, ale powiem, o 30 proc. z capexu i z kosztów utrzymaniowych również. Jeżeli dalibyśmy radę osiągnąć taki bardzo ambitny cel, to jesteśmy w stanie oczekiwać odpowiednio niższej kwoty z systemów wsparcia, co za tym idzie, ogłosić projekty, które będą naprawdę najtańszym dostępnym rozwiązaniem na produkcję energii elektrycznej – tłumaczył Sławomir Staszak.

Natomiast Bartosz Fedurek, prezes PGE Baltica, wyliczył, że spółka ma 3,8 GW projektów z zabezpieczonymi kontraktami różnicowymi, czyli Baltica 2, Baltica 3 i Baltica 9 Plus.

– Baltica 9 Plus to taki projekt, który wykreowaliśmy, wygrywając aukcję projektem Baltica 9 i dodając przejęte aktywo od RWE w Baltic 2, razem 1,3 GW. Jak uśrednimy, zważymy mocą ceny kontraktu różnicowego tego konglomeratu, to jest 477 zł i ja wtedy mówię, że tym Baltica 9 Plus zajęliśmy równorzędne miejsce, numer 1, z Orlenem, oferując najtańszą energię z offshore – powiedział.

Wygrana aukcja to nie koniec

Jak tłumaczył, wygranie aukcji nie oznacza jednak jeszcze finalnej decyzji inwestycyjnej.

– Wygranie aukcji oznacza, że widzimy przewidywalność ekonomiczną projektu, możemy angażować duże środki w dalszy development, m.in. w przeprowadzenie kompleksowej fazy kontraktacji, która w modelu multi-contractingu, którą stosujemy w offshore, jest dużym wydatkiem logistycznym – wskazał.

W jego ocenie finalne decyzje inwestycyjne w projektach, które wygrały aukcje, „jak to się rozpisze na osi czasu, będą podejmowane około roku 2028 i to dopiero wtedy przy podjętych FID-ach będziemy wiedzieli, że na 100% realizujemy inwestycje".

Prezes Doraco: „musieliśmy wystąpić w konsorcjum, żeby spełnić warunki"

Natomiast Angelika Cieślowska, prezes Doraco, zwróciła uwagę, że nie nie chodzi o to, żeby dostosować zamówienia do małych firm, tylko dostosować zamówienia do firm polskich.

– Pytanie, na ile zamawiający zauważają, że duże inwestycje są niedopasowane do firm polskich, chociażby takich jak Doraco, bo jak mówimy o Porcie Polska, to myśmy musieli wystąpić w konsorcjum, żeby spełnić warunki – zaznaczyła.

Angelika Cieślowska zastanawiała się również, dlaczego „polskie firmy nie mogą dostać jako polskie firmy wsparcia w zakresie gwarancji z BGK czy specjalnych warunków do ubezpieczenia, dlaczego zamawiający nie stosują zaliczek". Według prezes Doraco, zaliczki mogą być zabezpieczone.

Do słów Angeliki Cieślowskiej, podczas panelu, odniósł się Tomasz Szamocki, p.o. prezesa zarządu Enea Nowa Energia, członek zarządu ds. operacyjnych.

– Z jednej strony rozumiem to, co pani prezes mówi, że potrzebne są zaliczki, potrzebne jest wsparcie, czy KUKE, czy BGK w kontekście zabezpieczenia pewnych płatności przy realizacji przedsięwzięć. A z drugiej strony my musimy tego wymagać – wskazał.

Jak tłumaczył, „po prostu jesteśmy zobowiązani w jakimś rozsądnym stopniu zabezpieczyć potencjalne płatności, które zaliczkujemy, czy które planujemy w kontekście przedsięwzięć inwestycyjnych".

Gwarancje bankowe

Z kolei Monika Piątkiewicz, wiceprezes zarządu Tauron Zielona Energia, podkreśliła, że spółka bazuje na partnerskim podejściu do wykonawców. Jak wskazała, gwarancja należytego wykonania jest dostosowana do wartości maksymalnego miesięcznego przerobu.

– W związku z tym, jeżeli projekt jest długoterminowy, możemy skutecznie obniżyć wartość tego zabezpieczenia. Dopuszczamy jako grupa oczywiście nie tylko gwarancję bankową. Z punktu widzenia inwestora gwarancja bankowa płatna na pierwsze żądanie jest idealnym rozwiązaniem. Natomiast niekoniecznie jest do spełnienia przez wykonawcę – powiedziała.

Jak podsumowała, kontrakty DSA-owe to element, na którym „musimy popracować, żeby lepiej zabezpieczyć pieniądze, które my przekazujemy w zaliczkach do producenta, dostawcy turbin".

©℗

Napięcia na trzech kontynentach. Złoto może pobić kolejne rekordy

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Atak USA oraz Izraela na Iran i w następstwie rozwijający się konflikt na Bliskim Wschodzie wywołał reakcję inwestorów na rynkach metali szlachetnych.

Sytuacja międzynarodowa skłania inwestorów do poszukiwania bezpiecznych aktywów, dlatego w najbliższych dniach można spodziewać się rosnących notowań złota i srebra.

Iran wywoła iskrę na metalach

Po gwałtownej korekcie na przełomie stycznia i lutego ceny metali szlachetnych znów rosną i zbliżają się do historycznych rekordów. Obecny wzrost cen złota i srebra jest odpowiedzią rynku na geopolityczną niepewność, stąd obserwowana jest ucieczka do bezpiecznych aktywów.

– Mimo ostatnich korekt i zawirowań na rynku metali szlachetnych, złoto i srebro wciąż są traktowane jak najbezpieczniejsze aktywo i pełnią funkcję swego rodzaju polisy ubezpieczeniowej dla inwestorów. Jeśli konflikt na Bliskim Wschodzie będzie się nasilał i przedłużał, można spodziewać się osiągnięcia nowych rekordów – wyjaśnia Marta Bassani-Prusik, dyrektor ds. produktów inwestycyjnych i wartości dewizowych w Mennicy Polskiej.

Mapa konfliktów rozciąga się obecnie na trzech kontynentach

Jej zdaniem jednym z kluczowych impulsów do wzrostów pozostają narastające napięcia geopolityczne. Mapa konfliktów rozciąga się obecnie na trzech kontynentach. Najświeższy i najbardziej wpływający na sytuację na rynkach konflikt to ten na Bliskim Wschodzie między Iranem a Stanami Zjednoczonymi i Izraelem.

FOT. PAP/EPA/ABEDIN TAHERKENAREH

– Złoto i srebro wciąż są traktowane jak najbezpieczniejsze aktywo i pełnią funkcję swego rodzaju polisy ubezpieczeniowej dla inwestorów – wyjaśnia Marta Bassani-Prusik

Napięta sytuacja w Cieśninie Tajwańskiej budzi też obawy o potencjalny konflikt między Chinami a blokiem zachodnim. Dodatkowo przedłużająca się wojna w Ukrainie nie tylko nie słabnie, ale generuje nowe obszary niepewności. Każdy z tych konfliktów osobno stanowiłby już istotny czynnik wspierający ceny złota. Ich jednoczesne występowanie tworzy bezprecedensowy klimat niepewności geopolitycznej.

Długoterminowo na ceny metali szlachetnych będą wpływały także zmiany zachodzące w globalnym środowisku ekonomicznym. Te czynniki tworzą wyjątkowo mocne fundamenty dla dalszego wzrostu cen.

– Silny wzrost cen metali szlachetnych, który obserwowaliśmy pod koniec zeszłego roku i w styczniu tego roku, jest wynikiem kombinacji kilku czynników strukturalnych. Są nimi m.in. zakupy złota przez banki centralne oraz oczekiwania co do spadku realnych stóp procentowych, wzmocnionych przez podwyższoną awersję do ryzyka, eskalację napięć geopolitycznych oraz niepewność związaną z taryfami handlowymi – wyjaśnia Marta Bassani-Prusik.

Na wzrost niepewności na rynkach wpływa też protekcjonistyczna polityka handlowa głównych gospodarek świata. Wyzwaniem jest długoterminowe planowanie, łańcuchy dostaw wymagają kosztownej rekonfiguracji, a globalna wymiana handlowa spowalnia. To wszystko przekłada się na słabsze perspektywy wzrostu gospodarczego i większe zainteresowanie bezpiecznymi aktywami.

Popyt na złoto jako uniwersalne aktywo rezerwowe będzie rósł

Zdaniem ekspertki z Mennicy Polskiej ważnym czynnikiem pozostaje także słabnąca rola dolara amerykańskiego. Coraz mniejsze znaczenie dolara to nie tylko efekt tymczasowej niepewności, ale potencjalnie długoterminowa zmiana w globalnym systemie finansowym.

– Rosnący deficyt handlowy USA, wysoki poziom zadłużenia federalnego i nieprzewidywalna polityka handlowa podważają fundamenty dominacji USD. Inne gospodarki, szczególnie kraje BRICS, poszukują alternatyw dla dolara w rozliczeniach międzynarodowych. Można się spodziewać, że popyt na złoto jako uniwersalne aktywo rezerwowe będzie rósł – podsumowała ekspertka z Mennicy Polskiej. ©℗

eprasa.pl 1e1d08b8f0

Proceder nasila się w dwa dni tygodnia. Oznacza ogromne straty dla firm

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W ub. roku wzrosła liczba zwolnień jednodniowych, szczególnie tych przypadających w poniedziałki i piątki.

44% wszystkich jednodniowych L4 wystawiono właśnie w te dni - wynika z badania Conperio, spółki specjalizującej się w analizie i zarządzaniu absencjami chorobowymi w firmach. Najwyższe poziomy nieobecności odnotowano w budownictwie, logistyce oraz sektorze usług, gdzie średnie roczne wskaźniki przekraczały 8%.

Z 33 300 przeprowadzonych w ub. roku kontroli L4 aż 33% wykazało nieprawidłowości

W 2025 roku zarejestrowano 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy, obejmujących łącznie 290,5 mln dni absencji - wynika z danych ZUS. Z kolei z danych Conperio dowiadujemy się, że średni roczny wskaźnik absencji chorobowej w przedsiębiorstwach współpracujących z tą firmą wyniósł 7,08%. Najwyższy poziom odnotowano w lutym (7,73%), a najniższy w maju (6,44%). Co więcej, z ponad 33 300 przeprowadzonych w ub. roku kontroli w 33% wykazało nieprawidłowości. Generują one wielomiliardowe koszty zarówno po stronie przedsiębiorstw, jak i instytucji publicznych.

- Co trzecie skontrolowane L4 wykazało nadużycia. Kontrole prowadzone w 2025 roku ujawniły szereg powtarzalnych nieprawidłowości. Wśród nich znalazły się przypadki przebywania na L4 pod wpływem alkoholu, w tym sytuacje, w których jego spożycie miało miejsce bezpośrednio podczas wizyty kontrolera. Odnotowano również m.in. prowadzenie zajęć dydaktycznych na uczelni wyższej, świadczenie pracy zarobkowej w lokalach gastronomicznych czy wypożyczalniach sprzętu sportowego, a także brak faktycznego sprawowania opieki nad osobą wskazaną w zwolnieniu. W wielu sytuacjach podopieczni przebywali w szkole lub pod innym adresem niż deklarowany - wymienia Mikołaj Zając, prezes Conperio.

W 2023 r. udział poniedziałków i piątków w puli zwolnień jednodniowych wynosił 37,9%, a w 2025 r. było to już 44,1%

Już w ubiegłym roku informowaliśmy o tym, że w 2024 r. wzrosła liczba zwolnień lekarskich jednodniowych, szczególnie przed weekendami. Ten trend w 2025 r. jeszcze bardziej się nasilił. 23,6% takich zwolnień (badanych przez Conperio) przypadało na piątki, a 20,5% na poniedziałki. To znaczy, że ponad 44% wszystkich jednodniowych L4 koncentrowało się w dwóch dniach sąsiadujących z weekendem.

FOT. ILUSTRACYJNE/ARCHIWALNE A. WITWICKI/POLSKA PRESS

W 2025 r. wzrosła liczba zwolnień lekarskich jednodniowych, szczególnie przed weekendami

- Analiza zwolnień jednodniowych pokazuje wyraźny i powtarzalny wzorzec, który może świadczyć o próbach przedłużania przez pracowników weekendów. Dla porównania, wtorki, środy i czwartki notowały poziomy w przedziale 15-16%, natomiast soboty i niedziele miały marginalny udział - po 4,4% - czytamy w raporcie firmy.

Średnia liczba zwolnień jednodniowych przypadających w dni okołoświąteczne była ponad 2,5 razy wyższa niż w typowym dniu roboczym

Dodajmy dla porównania, że w 2023 roku udział poniedziałków i piątków w puli zwolnień jednodniowych wynosił 37,9%. Zjawisko to widoczne jest również w dniach okołoświątecznych. W zaledwie trzech takich dniach - 2 maja, 10 czerwca i 10 listopada - wystawiono 2,07% wszystkich zwolnień jednodniowych w skali roku. Średnia liczba tego typu zwolnień przypadających w dni okołoświąteczne była ponad 2,5 razy wyższa niż w typowym dniu roboczym.

Najniższy wskaźnik absencji odnotowano w grupie wiekowej pracowników do 29. roku życia - 2,13%. Najwyższy wskaźnik dotyczył pracowników powyżej 50. roku życia i wyniósł 4,87%, czyli ponad dwukrotnie więcej niż w najmłodszej grupie. Taka różnica, co oczywiste, może wynikać z naturalnych czynników zdrowotnych oraz większej podatności na choroby przewlekłe w starszych grupach wiekowych.

Najwyższy wskaźnik nieobecności w pracy wystąpił w budownictwie i wyniósł 8,77%, wyraźny wzrost wystąpił pod koniec roku

W ujęciu branżowym najniższe średnie roczne wskaźniki nieobecności odnotowano w przemyśle lekkim oraz w sektorze automotive, gdzie absencja utrzymuje się na relatywnie stabilnym poziomie. Najwyższy wskaźnik wystąpił w budownictwie i wyniósł 8,77%, z wyraźnymi wzrostami pod koniec roku. Logistyka i usługi charakteryzowały się dużą zmiennością miesięczną, powiązaną z sezonowością pracy i zmiennym obciążeniem kadrowym. Najwyższe średnie wskaźniki notowano w regionach północnym i zachodnim, natomiast najniższe w części wschodniej. Różnice te mogą wynikać z lokalnej sytuacji na rynku pracy, poziomu bezrobocia czy specyfiki zatrudnienia.

Nowe przepisy wprowadzają szersze uprawnienia kontrolne dla inspektorów ZUS

Przypomnijmy też, że w tym roku weszła w życie reforma dotycząca zwolnień lekarskich (niektóre przepisy będą obowiązywać od 13 kwietnia 2026 roku). Ustawa wprowadza definicję pracy zarobkowej oraz aktywności niezgodnej z celem zwolnienia. Dopuszcza wykonywanie podczas zwolnienia zwykłych czynności dnia codziennego, takich jak wyjście do apteki, sklepu po podstawowe artykuły spożywcze czy na wizytę medyczną. Możliwe będzie też wykonywanie pracy u innego pracodawcy (w sytuacji, gdy mamy więcej niż jedną umowę), jeśli pozwala na to charakter obowiązków. Natomiast aktywność niezgodna z celem zwolnienia to działania utrudniające lub wydłużające leczenie lub rekonwalescencję. Ich podjęcie spowoduje utratę prawa do zasiłku chorobowego. W przepisach określono sytuacje utraty prawa do zasiłku i są to np.: praca zarobkowa sprzeczna z celem zwolnienia, wykonywanie czynności przedłużających chorobę - w tym remonty mieszkania, wyjazdy turystyczne.

Reforma ma też usprawnić proces wydawania orzeczeń. Orzekać będą mogli również m.in. fizjoterapeuci i pielęgniarki w określonych sprawach (np. związanych z rehabilitacją czy opieką). Lekarze orzecznicy mogą też liczyć na około 25% podwyżki i elastyczność zatrudnienia. Nowe przepisy wprowadzają też szersze uprawnienia dla inspektorów ZUS - np. będą oni mogli sprawdzać zwolnienia wynikające z opieki nad chorym członkiem rodziny (np. dzieckiem). ZUS będzie też mógł żądać pełnej dokumentacji medycznej. Możliwe będą także rozmowy telefoniczne z chorym w celu sprawdzenia, czy zwolnienie jest wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem. ©℗

Gorączki złota w branży IT nie widać. Mamy nadmiar pracowników jednej specjalizacji

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Na rynku pracy IT widać wyraźny wzrost dostępności zatrudnienia w nieprogramistycznych specjalizacjach IT - szczególnie w Data&BI, DevOps czy Business Analysis.

Wolniej, niż można by się było spodziewać, rośnie liczba rekrutacji w kategorii AI - tylko o 1 p.p. rok do roku. - Zamiast „gorączki złota" na rynku pracy IT mamy czas stabilizacji i wysokich wymagań. To świetna wiadomość dla doświadczonych specjalistów i specjalistek, ale wciąż spore wyzwanie dla osób stawiających pierwsze kroki w branży - mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs, portalu z pracą dla IT.

W branży IT wyraźnie rośnie liczba rekrutacji w kategoriach Data&BI, DevOps i Business Analysis. Spada liczba dostępnych stanowisk programistycznych m.in. we Frontendzie (to wizualna i interaktywna część strony internetowej lub aplikacji, z którą bezpośrednio komunikuje się użytkownik). Ten obszar cały czas pozostaje jednak najpopularniejszą specjalizacją wśród kandydatów i kandydatek do pracy.

W branży IT spadła liczba dostępnych stanowisk programistycznych m.in. we Frontendzie

Przykładowo w 2022 r. oferty we Frontendzie stanowiły 11,4 proc. ogłoszeń opublikowanych na portalu No Fluff Jobs. W 2023 r. ich odsetek spadł do 6 proc., w 2024 do 5 proc., a w 2025 r. wyniósł już jedynie 4 proc.

- Najprostszą odpowiedzią na spadek udziału stanowisk frontendowych na rynku pracy jest rozwój sztucznej inteligencji, ale to tylko część prawdy.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Na rynku pojawił się nadmiar programistów specjalizujących się we Frontendzie – mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs

Inna jest taka, że bariera wejścia do tej kategorii była przez lata bardzo niska, stąd wysyp kursów i bootcampów, które w krótkim czasie kształciły w tym zakresie. Dlatego na rynku pojawił się nadmiar frontendowców, a ponieważ dużo specjalistów fullstack ma podobne kompetencje, firmy, w poszukiwaniu oszczędności i redukcji etatów, postawiły na tych drugich, bardziej wszechstronnych programistów. Dziś nadal na jedno ogłoszenie w kategorii Frontend spływa średnio prawie 80 CV. Mała liczba ogłoszeń, spadająca przez lata, powinna stanowić sygnał ostrzegawczy dla osób, które wiążą swoją przyszłość stricte z tą specjalizacją - mówi Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs, portalu, który publikuje oferty przede wszystkim dla IT.

Wzrosła liczba rekrutacji w nieprogramistycznych kategoriach IT – m.in. związanych z analityką biznesową

Od 2022 r. zmniejszenie liczby dostępnych ofert pracy, choć na znacznie mniejszą skalę, notuje również kategoria Backend. Odsetek ogłoszeń backendowych ustabilizował się na poziomie ok. 20 proc. i niezmiennie stanowi obszar największego zapotrzebowania polskich pracodawców na osoby zajmujące się programowaniem. Z kolei w kategorii Fullstack sytuacja od lat pozostaje stabilna, odpowiadając za ok. 10 proc. ofert pracy na portalu No Fluff Jobs. Jednocześnie widać wyraźny wzrost dostępności zatrudnienia w nieprogramistycznych specjalizacjach IT - szczególnie w Data&BI, DevOps czy Business Analysis. Wolniej, niż można by się było spodziewać, rośnie liczba rekrutacji w kategorii AI - tylko o 1 p.p. rok do roku.

Najczęściej wymieniane umiejętności to praca w systemach Python, SQL oraz Java

Wśród wymagań w IT niezmiennie królują kompetencje twarde, związane z zarządzaniem architekturą systemów, cyberbezpieczeństwem, analizą danych czy inżynierią oprogramowania. Najczęściej wymieniane umiejętności to Python (23 proc. ofert), SQL (22 proc. ofert) oraz Java (18,5 proc.), czyli podstawowe narzędzia m.in. backendowców, fullstacków i analityków danych. W minionym roku wzrosła liczba rekrutacji, w których oczekuje się znajomości narzędzi takich jak Spring (+4 p.p.), RestAPI (+2,7 p.p.), SQL (+1,9 p.p.) i React (+1,7 p.p.).

- Zeszłoroczne odbicie na rynku pracy IT nie przypomina pandemicznego boomu - zamiast „gorączki złota" mamy czas stabilizacji i wysokich wymagań. To świetna wiadomość dla doświadczonych specjalistów i specjalistek, ale wciąż spore wyzwanie dla osób stawiających pierwsze kroki w branży - mówi prezes Tomasz Bujok. ©℗

eprasa.pl 1e1d08b8f0

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

REKLAMA 0011491305

Wójt Gminy Płaska
ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości o pow. 0,44 ha zabudowanej domem jednorodzinnym położonej w miejscowości Gruszki.
Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży zawiera operat szacunkowy dostępny w siedzibie Urzędu Gminy Płaska, ul. Gen. I. Prądzyńskiego 53, 16-326 Płaska, pokój nr 13, tel. 846439061.
Cena wywoławcza 389 000,00 zł. Wadium w wysokości 19 500,00 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 17.04.2026 r o godz. 12.00 w siedzibie Urzędu Gminy Płaska.
Wadium należy wnieść w pieniądzu do dnia 13.04.2026 r.
Pełna treść ogłoszenia w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Płaska https://bip-ugplaska.wrotapodlasia.pl

REKLAMA 0011490995

Interreg Co-funded by the European Union

Lithuania – Poland

Przebudowa dróg w ramach projektu LTPL00352 „Connectivity Across Lithuanian – Polish Border”

Dzięki wsparciu Unii Europejskiej powstają nowe drogi po obu stronach granicy polsko-litewskiej.

Liderem projektu jest **Powiat Sejneński**, który realizuje przedsięwzięcie w partnerstwie z **Gminą Sejny**, spółką **Via Lietuva** oraz **Samorządem Rejonu Łoździeje**. Inwestycje są prowadzone w ramach projektu strategicznego **LTPL00352 „Connectivity Across Lithuanian – Polish Border”**, współfinansowanego z **Programu Interreg VI-A Litwa – Polska 2021–2027** ze środków Unii Europejskiej.

W ramach realizacji projektu przebudowanych zostanie łącznie **22,247 km dróg**, w tym:

- **Droga powiatowa nr 1177B Berżniki – Berżałowce – Giby (odcinek Kukle – Berżniki)** – długość 4,857 km (Powiat Sejneński), całkowity koszt projektu **2 797 729,64 euro**, dofinansowanie **2 238 183,71 euro**.
- **Droga gminna Berżniki – granica państwa** – długość 6,059 km (Gmina Sejny), całkowity koszt projektu **2 689 920,83 euro**, dofinansowanie **2 151 936,66 euro**.
- **Droga nr 2505 Leipalingis – Kapčiamiestis – Kauknoris** – długość 10 km (Via Lietuva), całkowity koszt projektu **6 701 851,04 euro**, dofinansowanie **5 361 480,83 euro**.
- **Droga na odcinku Kauknoris – granica państwa** – długość 1,331 km (Samorząd Rejonu Łoździeje), całkowity koszt projektu **737 841,87 euro**, dofinansowanie **590 273,49 euro**.

Projekt realizowany będzie w latach **2025-2027**.

W dniach **3-4 lipca 2025 r. w Sejnach** odbyła się konferencja otwierająca realizację projektu strategicznego LTPL00352 „Connectivity across Lithuanian – Polish Border”. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich partnerów projektu: **Pan Maciej Tomasz Plesiewicz –Starosta Sejneński** wraz z delegacją z Powiatu Sejneńskiego, **Pani Anna Dembskiene** z delegacją z Via Lietuva, **Pan Tomas Galičinas** z delegacją z Samorządu Rejonu Łoździeje oraz **Pani Joanna Raś – Wójt Gminy Sejny** z delegacją z Gminy Sejny.

W ramach inwestycji po stronie polskiej rozpoczęła się przebudowa drogi gminnej **Berżniki – granica państwa** o długości 6,06 km. Wykonawcą zadania jest firma **EKODROM Sp. z o.o. z Augustowa**, wyłoniona w postępowaniu przetargowym. Umowa z wykonawcą została podpisana **29 maja 2025 roku**.

Zgodnie z harmonogramem inwestycja zostanie zrealizowana w ciągu 16 miesięcy, a jej zakończenie planowane jest do **września 2026 roku**. Przebudowana droga otrzyma nową nawierzchnię asfaltową, ulepszone pobocza, system odwodnienia oraz elementy infrastruktury towarzyszącej.

Realizacja zadania znacząco poprawi bezpieczeństwo i komfort podróżowania mieszkańców, a także zwiększy dostępność komunikacyjną terenów przygranicznych. Nowa infrastruktura drogowa stworzy lepsze warunki dla rozwoju gospodarki lokalnej, turystyki oraz współpracy transgranicznej z sąsiednią Litwą.

Projekt doskonale wpisuje się w cele **Programu Interreg VI-A Litwa – Polska 2021-2027**, którego priorytetem jest rozwój infrastruktury transportowej oraz wzmocnienie współpracy międzyregionalnej.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011490942

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O III PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Hajnówka

1. Nieruchomość położona w **obr. Dubiny, gm. Hajnówka**, **nr geod. 788/5 o pow. 0,1022 ha**, brak KW
   Cena wywoławcza nieruchomości - **68 000,00 zł.**
   Wadium - **6 800,00 zł.**
2. Nieruchomość położona w **obr. Orzeszkowo, gm. Hajnówka**, **nr geod. 256/2 o pow. 0,5190 ha**, brak KW
   Cena wywoławcza nieruchomości - **147 200,00 zł.**
   Wadium - **14 800,00 zł.**

Przeznaczenie terenu – w studium teren zabudowy zagrodowej - RM.
Brak mpzp – przeznaczenie terenu ustala się na podstawie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

Wadium na ww. przetargi należy wpłacić w terminie do 2.04.2026 r.
Przetargi odbędą się w dniu 8.04.2026 r.w siedzibie Urzędu Gminy Hajnówka, I piętro, pokój nr 37:
Orzeszkowo działka nr 256/2 o godz. 9.00; Dubiny działka nr 788/5 o godz. 10.00

Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sołectwie Dubiny i Orzeszkowo oraz opublikowane na stronie internetowej w BIP Urzędu Gminy Hajnówka. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Hajnówka, ul. A. Zina 1, pok. 44, tel. 85 306 78 23.

Wójt Gminy Hajnówka

REKLAMA 0011491358

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Rodzina Kolejowa” w Białymstoku
ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowych w branży:
budowlanej, drogowej, elektrycznej, sanitarnej, modernizacji placów zabaw oraz wykonanie audytów energetycznych, które będą wykonywane w S.M. „Rodzina Kolejowa” w Białymstoku w roku 2026.

Warunkiem przestąpienia do przetargu jest zakup Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, w której zawarte są wszystkie informacje i warunki niezbędne do prawidłowego sporządzenia oferty. Specyfikacja zostanie udostępniona oferentowi drogą elektroniczną po wcześniejszym przesłaniu na adres: gzm.kierownik@sm-rodzinakolejowa.pl potwierdzenia płatności (100 zł + VAT za SIWZ) wraz z podaniem nr specyfikacji. Postępowanie przetargowe prowadzone będzie zgodnie z „Regulaminem określającym zasady wyboru wykonawców dokumentacji projektowej, robót inwestycyjnych i remontowych w Spółdzielni Mieszkaniowej Rodzina Kolejowa w Białymstoku”, dostępnym w siedzibie i na stronie internetowej Spółdzielni.

Bliższe informacje o warunkach złożenia ofert można otrzymać w dziale GZM w Spółdzielni, pokój 302 tel. 502 920 378 w godz. 7.00-15.00.

Oferty w zamkniętych kopertach wraz z opisem rodzaju robót prosimy składać w biurze podawczym Spółdzielni przy ul. Wyszyńskiego 3 w terminie do 18.03.2026 r. godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18.03.2026 r. godz. 10.00 w klubie JUBILAT przy ul. Głowackiego 14 w Białymstoku.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Oferty złożone w przetargu nie będą zwracane.
Nr konta 25 1240 2890 1111 0000 3102 4675 w Banku PEKAO S.A. II o/ Białystok.

REKLAMA 0011491126

STAROSTA POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO
Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.),
informuje,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Białymstoku przy ul. Borsuczej 2, na stronie internetowej urzędu oraz na stronie podmiotowej wojewody w Biuletynie Informacji Publicznej, został wywieszony, na okres 21 dni, do publicznej wiadomości, wykaz zawierający informację o przeznaczeniu nieruchomości oznaczonej jako działka 1032/3 o pow. 0,1028 ha, położonej w obrębie Łapy II, gmina Łapy, do zbycia w formie sprzedaży, w trybie artykułu 198g ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, na podstawie umowy sporządzonej w formie aktu notarialnego, na rzecz jej użytkowników wieczystych.

STAROSTA
Jan Bolesław Perkows

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, os. Białostoczek, kawalerka -niedrogo 780-021-546

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, Białostoczek, mieszkanie/lokal, parter, 100m^2 lub część do wynajęcia 780-021-546

Praca

ZATRUDNIĘ

MURARZA i pomocnika budowlanego z zamieszkaniem, tel. 600738387.

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

MURARZY, cieśli, zbrojarzy, 503-878-869

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

PORZĄDKOWE

PRANIE tapicerki i dywanów. Czyszczenie u klienta. Tel. 518-786-343

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

0011491344

Wyrazy szczerego współczucia
Panu
Tomaszowi Dębowskiemu
Przewodniczącemu Rady Nadzorczej
Komunalnego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego
Sp. z o.o.
z powodu śmierci
Mamy
składa
Tadeusz Truskolaski
Prezydent Miasta Białegostoku

0011491362

„Nie umierają ludzie, o których się pamięta”
Ks. Jan Twardowski

Wyrazy szczerego współczucia i żalu
Pani
Justynie Cylwik
z powodu śmierci
Taty
składają
Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Białymstoku

eprasa.pl 1e1d08b8f0

To była bardzo intensywna podróż, spotkanie ze sobą w innym wymiarze niż dotąd

Edyta Górniak na Instagramie o realizacji filmu dokumentalnego o jej karierze Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Dorota Gawryluk dostała bukiet kwiatów
Dziennikarka pochwaliła się ostatnio na Instagramie fotką z synem Nikonem. Mężczyzna jest wykwalifikowanym fachowcem, specjalizującym się w energetyce. Nikon zapozował z mamą do wspólnego zdjęcia. „Kwiaty od syna, na dobry początek dnia! Czego chcieć więcej" – podpisała je dziennikarka.

Michał Szpak lubi stary styl

W jednym z ostatnich wpisów na Instagramie piosenkarz pokazał swe mieszkanie w jednej z warszawskich kamienic. Składają się nań przestronne wnętrza, wysokie okna i drzwi. Staroświeckie meble uzupełniają oryginalne dodatki – obrazy oraz popiersie na postumencie.

Agnieszka Włodarczyk wstydzi się za Polaków
Celebrytka mieszka z rodziną w Dubaju od 2024 roku. Teraz opublikowała na Instagramie wpis, w którym dała wyraz irytacji złośliwością Polaków. „Czytam komentarze pod artykułami o Dubaju. Trudno uwierzyć, że to piszą dorośli ludzie. Skala hejtu jest porażająca. Ludzie, którzy przyjechali tu na wakacje z rodziną albo wybrali to miejsce do życia, teraz dostają po dupie od Polaków. Pod artykułami czytają: „Dobrze im tak", „Chcieli, to mają". To jest wredne. Wstyd – napisała.
(GZL) Fot. Karolina Misztal

W TELEWIZJI

Wejście smoka
TVN 7, 21:00
Najsłynniejszy film z legendarnym mistrzem karate Brucem Lee. Główna część akcji toczy się na turnieju walk, podczas którego ich mistrz (Bruce Lee) wykonuje tajną misję mającą zdemaskować przestępczą działalność organizatora imprezy, Hana.

Pan Verdoux
TVP Kultura, 21:50
Verdoux traci pracę. Zaczyna opiekowanie się bogatymi, starymi pannami, które morduje dla zysku. Inspiracją była historia Landru, który działał we Francji w okresie I wojny swiatowej uwodząc i mordując samotne zamożne kobiety.

Ostatnia misja
Kino Polska, 22:10
Andrzej Kostynowicz, zawodowy morderca pracujący dla rządu francuskiego, dowiaduje się, że umiera i pragnie rozliczyć z przeszłością. Rusza do Polski, a sentymentalna podróż przeradza się w ostatnią misję, gdy przyjmuje ofertę miliona franków za głowę polskiego biznesmena Murana (Piotr Fronczewski).

Konwój
TVP 2, 23:25
Sierżant Andrzej Zawada, mający problem z używkami, dostaje szansę wykazać się. Musi przetransportować niebezpiecznego więźnia. Nie wie jednak, że akcja służy odwróceniu uwagi od istoty sprawy.

KRZYŻÓWKA NR 37

Poziomo:
3) umieszczany w kopercie,
6) legendarny założyciel naszej stolicy,
11) leśny krzew owocowy,
12) polski samochód dostawczy,
13) reprezentacja kraju w piłce nożnej,
14) gra z numerowanymi bilami,
15) namiot amerykańskich Indian,
16) przywódca francuskiej rewolucji,
17) obrót na lodowisku,
18) pamiętniki pisane w Internecie,
19) jedyny w swoim rodzaju,
21) wczesna pora dnia,
23) „Nasza …", nowela Marii Konopnickiej,
26) złota … to sentencja,
27) szlachecki herb polski,
30) zagrała Michalinę Wisłocką w „Sztuce kochania",
31) wydłużony pies, taks,
34) surowiec na meble,
38) niewielka małpiatka o dużych uszach,
39) kiszony lub małosolny,
40) kotlet schabowy z kapustą,
41) najwyższy głos męski,
42) Jacek, wykonawca piosenki z serialu „Samo życie".

Pionowo:
1) przestrzeń pozaziemska,
2) chuligański eksces, wyskok,
3) niewielki komputer osobisty,
4) anglosaska jednostka długości,
5) przedmiot przynoszący szczęście,
6) popularny przebój Abby,
7) imię Lipnickiej, piosenkarki,
8) śnieżny pojazd sportowy,
9) boczny grzbiet łańcucha górskiego,
10) stalagmit lub stalaktyt,
20) gatunek nietoperza,
22) ważna część organizmu,
24) western z udziałem Leonardo DiCaprio,
25) belgijski koń pociągowy,
28) mityczna żona króla Teb, Likosa,
29) japoński producent sprzętu fotograficznego,
31) wilcza lub czarna w lesie,
32) włóczka ze splotu różnobarwnych nitek,
33) uroczysty wjazd biskupa,
35) zawody na jeziorze Malta,
36) miasto szekspirowskich kochanków,
37) ręczne narzędzie górnika.

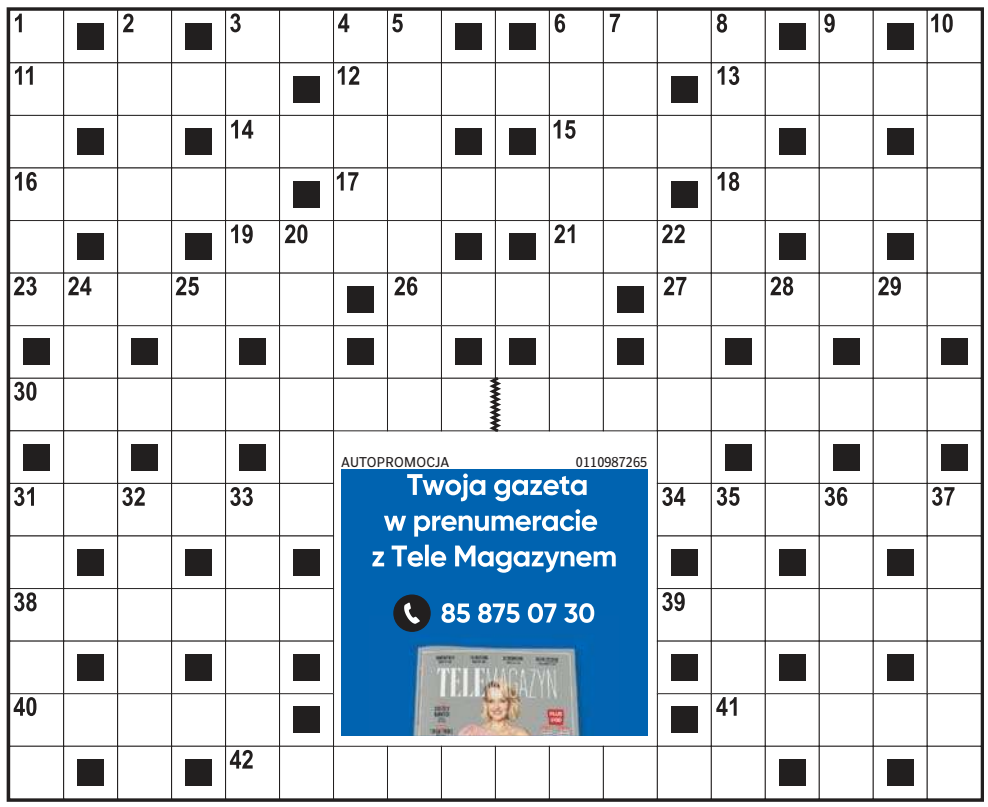

AUTOPROMOCJA 0110987265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
85 875 07 30

ROZWIĄZANIE NR 36

B	■	S	■	B	U	S	K	O	Ż	D	R	Ó	J	■	G	■	H
O	C	Z	K	O	■	T	■	R	■	■	O	■	U	R	O	D	A
M	■	T	■	S	I	A	T	K	A	R	Z	■	N	■	N	■	Ń
B	L	O	O	M	■	W	■	■	T	■	P	H	I	L	I	P	S
K	■	R	■	A	■	K	O	M	E	T	A	■	O	■	E	■	K
A	R	M	A	N	I	A	K	■	■	A	D	O	R	A	C	J	A
■	A	■	M	■	R	■	N	U	U	K	■	G	■	W	■	E	■
Ż	D	Z	I	E	B	K	O	■	■	T	A	N	C	E	R	Z	E
■	Ł	■	C	■	I							I	■	R	■	Y	■
B	O	R	A	K	S							K	O	S	T	K	A
A	■	E	■	A	■							■	M	■	O	■	W
Ż	E	N	A	D	A							J	E	Ż	Y	N	A
A	■	I	■	E	■							■	R	■	O	■	N
N	O	N	E	T	■							■	T	Y	T	U	S
T	■	A	■	T	E	L	E	N	O	W	E	L	A	■	A	■	E

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja działaniu. Dokończ zaległe sprawy. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji. Poprowadzi Cię w dobrym kierunku.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja planowaniu finansów. Horoskop na dziś wróży, że krótka rozmowa może przynieść nowy pomysł lub cenne wsparcie.
Baran (21.03 - 19.04)
Ktoś zaskoczy Cię wiadomością. Horoskop dzienny na wtorek radzi zachować otwarty umysł, bo z pozoru drobna sprawa ma potencjał.
Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny mówi, że warto zwolnić tempo, zadbać o siebie i porozmawiać z kimś bliskim.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dzień sprzyja inicjatywie. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że jeśli pokażesz odwagę, ktoś zauważy Twoje starania i doceni pomysł.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w sprawach domowych lub pracy przyniesie ulgę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić.
Lew (23.07 - 22.08)
Dobry moment na rozmowy i wyjaśnienia. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerość pomoże odbudować równowagę w ważnej relacji.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja prowadzi Cię w dobrą stronę. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie ignorować przeczucia, szczególnie w sprawach zawodowych.
Waga (23.09 - 22.10)
Pojawi się okazja do krótkiej przygody lub ciekawej rozmowy. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że warto wyjść z rutyny choć na chwilę.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Skupienie na celu przyniesie postęp. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że mały krok dziś może stać się początkiem większej zmiany.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś to wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś może pomóc w ich realizacji.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokojny nastrój sprzyja refleksji. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że słuchając siebie, znajdziesz odpowiedź na pytanie z ostatnich dni.

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Redaktor naczelny **Tomasz Dworzańczyk,**
Z-ca redaktora naczelnego **Dorota Naumczyk-Kruszewska,**
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Elżbieta Dźwigaj,**
Dyrektor marketingu oddziału **Ewa Szmarowska**

Redakcja ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 610,
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl,
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26, 16-001, Ignatki

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 1e1d08b8f0

Czy Lewandowski strzeli w Anglii? Przed Zalewskim starcie z Bayernem

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Dzisiaj i jutro wieczorem, odbędą się pierwsze mecze 1/8 finału Ligi Mistrzów. W grze pozostało trzech Polaków. Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny oraz Nicola Zalewski

Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny po wygranej nad Athletikiem Bilbao udali się do Anglii, zmierzyć się z Newcastle. Trudniejsze zadanie stoi przed Nicolą Zalewskim i jego Atalantą Bergamo. Włosi zmierzą się bowiem z Bayernem Monachium.

Robert Lewandowski w meczu z Villarrealem (4:1) odniósł uraz. Rywal złamał Polakowi kość oczodołu, przez co „Lewy" nie mógł zagrać z Atletico Madryt w rewanżu Pucharu Króla. Wrócił do kadry meczowej. Spotkanie w Bilbao rozpoczął jednak wśród rezerwowych. Na boisku zameldował się w 62. minucie i grał w masce ochronnej. Oddał jeden strzał, jednak był on zablokowany, więc nawet nie sprawił problemów rywalom. Miał tylko kilka podań i był niewidoczny. Tak samo, jak grający od początku meczu na jego pozycji Ferran Torres. Hiszpańskie media, jednak zaskoczyły, bo pochwaliły grę Polaka. Kataloński „Sport" dał mu notę 6/10.

Profesjonalista. Wyszedł na boisko w poszukiwaniu gola, ale go nie znalazł. Grał jak rasowy napastnik i miał ten sam problem, co Ferran Torres: otrzymywał niewiele podań. Opancerzony. Dobrze zgrywał piłkę tyłem do bramki, wykonał kilka interesujących ruchów. Poprawny - napisano.

Większość meczów na ławce spędza Wojciech Szczęsny. Były reprezentant Polski pełni rolę rezerwowego i gra tylko, gdy nie może zagrać Joan Garcia. Lewandowski i Szczęsny we wtorek zmierzą się na St. James' Park z Newcastle. Średniak z Anglii jest groźny, zwłaszcza u siebie. W ostatnim meczu ligowym „Sroki", ograły Manchester United 2:1, grając w dziesiątkę. Newcastle ma w swoim składzie wielu zdolnych Anglików, jak choćby Anthony Gordon. W Premier League, podopieczni Eddiego Howe'a zawodzą, ale potrafią ugryźć znacznie silniejszych i nie podłożą się Barcy.

FOT. EPA/PAP

Robert Lewandowski w masce ochronnej i Marcus Rashford szykują się na strzelaninę na St. James' Park w meczu Newcastle United – Barcelona o ćwierćfinał Ligi Mistrzów

W fazie ligowej Barcelona i Newcastle mierzyły się ze sobą i to właśnie na angielskim obiekcie. „Blaugrana" wygrała 2:1, po dwóch bramkach Marcusa Rashforda. Dla Newcastle trafił Gordon. Lewandowski, według wielu mediów, ma zagrać na St. James' Park od początku meczu.

Mecz Newcastle United - FC Barcelona dzisiaj o godzinie 21.00.

Nicola Zalewski jest ważnym elementem Atalanty Bergamo. Polak pomógł Włochom odrobić straty i wyeliminować w ostatniej rundzie Ligi Mistrzów Borussię Dortmund. Klubowi z Bergamo teraz przyjdzie się zmierzyć z innym niemieckim gigantem - Bayernem Monachium. Faworytem są Bawarczycy, którzy zajęli drugie miejsce w fazie ligowej, a w Bundeslidze mkną po kolejny tytuł. Harry Kane jest w znakomitej formie. Anglik w samej Lidze Mistrzów, trafiał do siatki już ośmiokrotnie w tym sezonie, a w Bundeslidze ma na koncie aż trzydzieści trafień.

Anglik ma problemy z łydką, przez co nie grał w ostatnim meczu. Nie jest pewne, czy król strzelców mundialu 2018, zagra od początku. Nie zagra za to mistrz świata 2014 i lider Bayernu, Manuel Neuer. Bramkarz tak jak Kane, ma problemy z łydką. Niemiec na pewno nie będzie dostępny do gry we Włoszech. Nicola Zalewski jest awizowany do pierwszego składu.

Mecz Atalanta Bergamo - Bayern Monachium dzisiaj o godzinie 21.00. ©℗

Pietuszewski musi dostać powołanie na baraże o MŚ

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Bohaterem weekendu został Oskar Pietuszewski, który wspaniałym rajdem i golem w klasyku Benfica - FC Porto, pokazał, że musi zostać powołany na baraże o mistrzostwa świata 2026.

Kolejny świetny występ zaliczył Oskar Pietuszewski, 17-latek wyszedł w podstawowym składzie FC Porto i od początku brylował efektownymi dryblingami. W końcu, po nieudanej akcji rywali, otrzymał podanie kilkadziesiąt metrów od bramki Benfiki i pognał co sił. Nie przestraszył się mistrza świata Nicolasa Otamendiego i położył Argentyńczyka zwodem, niczym Messi kiedyś Boatenga w finale Ligi Mistrzów, po czym strzelił gola.

Media w Portugalii okrzyknęły Pieruszewskiego „geniuszem" i „cudownym dzieckiem". Dziennik „Record" przypomniał pomeczową złość trenera gospodarzy Jose Mourinho, który ocenił, że swoim golem Pietuszewski ośmieszył defensywę „Orłów". Z kolei telewizja Canal 11 uznała 17-letniego Polaka za najlepszego zawodnika ekipy gości w niedzielnym meczu, dając mu „ósemkę" w 10-stopniowej skali. - Czy nie ze względu na takie akcje kochamy futbol? Ilu piłkarzy w lidze portugalskiej potrafi zrobić taką „kiwkę", jaką popisał się wczoraj Pietuszewski? Niewielu - ocenili komentatorzy Canal 11.

FOT. EPA/PAP

„Czy nie ze względu na takie akcje kochamy futbol? Ilu piłkarzy w lidze portugalskiej potrafi zrobić taką kiwkę, jaką popisał się Pietuszewski? – pytali komentatorzy Canal 11

Ta forma pokazuje, że niesamowity 17-latek musi zostać powołany na baraże.

Jakub Kamiński od początku sezonu jest czołową postacią FC Koeln, ale w tym roku nie imponował liczbami. Rozkręcił się dopiero w drugiej połowie lutego, a teraz jego forma rośnie wraz ze zbliżającymi się barażami o awans do MŚ 2026. Reprezentant Polski wyszedł w podstawowym składzie na trudne domowe spotkanie przeciwko Borussii Dortmund. BVB ostatecznie wygrało 2:1, ale Kamiński w 88. minucie, dał sygnał do odrabiania strat. Reprezentant Polski przejął piłkę w polu karnym przyjezdnych, świetnie wypracował sobie miejsce do oddania strzału i precyzyjnym uderzeniem zdobył kontaktową bramkę.

Lukas Kwasniok, czyli trener 1.FC Koeln w rozmowie z „Kickerem", przeprosił Jakuba Kamińskiego. Szkoleniowiec powiedział, że obiecał Polakowi, że nie będzie go rzucał między pozycjami, a to robi w ostatnim czasie. Kwasniok wyznał, że uważa, iż Kamiński jest jego najlepszym piłkarzem.

- Muszę przeprosić Kamińskiego. To pierwszy zawodnik, przy którym po raz pierwszy w mojej karierze trenerskiej nie mogę być rozliczany z tego, co mu obiecałem a obiecałem, że nie będzie rzucany po pozycjach na boisku - wyznał.

Z pierwszej bramki we Francji w weekend, mógł się cieszyć Sebastian Szymański. Polak powoli odbudowuje się po nieudanych miesiącach w Turcji. Wcześniej zaliczył dwie asysty, a w ostatniej kolejce przeciwko OGC Nice. Polak w 20. minucie przejął piłkę tuż przed polem karnym rywali i posłał uderzenie, które po rykoszecie od rywala zatrzepotało w siatce.

Do gry po urazach i to zaledwie po jednym meczu pauzy, wrócili Jan Bednarek i Robert Lewandowski. Bednarek zagrał z Jakubem Kiwiorem, we wspomnianym meczu FC Porto - Benfica (2:2), a Lewandowski w specjalnej masce ochronnej, zagrał pół godziny w wygranym 1:0 meczu z Athletikiem Bilbao, ale nie stanowił zagrożenia dla rywala.©℗

WEEKEND KADROWICZÓW

bramkarze:
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z HSV.
Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Hellasem.

obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut i w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą
Matty Cash (Aston Villa) - kontuzja
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Olympiakosem.
Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą
Jan Ziółkowski (AS Roma) - 7 minut w przegranym 1:2 meczu z Genoą

pomocnicy:
Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut i gol w przegranym meczu 1:2 meczu z BVB
Kacper Kozłowski (Gaziantep) - pauzował za kartki.
Filip Rózga (Sturm Graz) - 78. minut w wygranym 2:0 meczu z Altach.
Michał Skóraś (KAA Gent) - 90. minut w wygranym 3:1 meczu z Mechelen.
Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) - jego klub nie grał w ten weekend
Sebastian Szymański (Rennes) - 45 minut i gol w wygranym 4:0 meczu z Niceą.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 34. minuty i asysta w zremisowanym 2:2 meczu z Udinese.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Milanem.
Oskar Pietuszewski (FC Porto) - 64 minuty i gol w zremisowanym 2:2 meczu z Benficą.

napastnicy:
Adam Buksa (Udinese) - 15. minut w zremisowanym 2:2 meczu z Atalantą.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 29 minut w wygranym 1:0 meczu z Athletikiem.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - mecze przełożone z powodu ataku bombowego.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 16 minut i żółta kartka w wygranym 4:1 meczu z Levadiakosem.

eprasa.pl 1e1d08b8f0

SPORT

www.sportowy24.pl

POŻEGNANIE

Zmarł Jerzy Szostało, były lekkoatleta i trener

W wieku 82 lat zmarł Jerzy Szostało, znakomity lekkoatleta, trener Podlasia Białystok i Juvenii Białystok. Był pierwszym lekkoatletą Podlasia, który wystąpił w reprezentacji Polski w 1963 roku w biegu na 400 m, w meczu juniorów (U20): Polska – NRD. W 1963 roku zdobył srebro i brąz w MP Juniorów w sztafetach Podlasia. Z wynikiem 54.4 sek. zajmuje 3. miejsce w historii regionu w biegu na 400 m .ppł przy pomiarze ręcznym.

FOT. FACEBOOK/J.GÓRKO

SIATKÓWKA

Porażka Necka Augustów

Siatkarze KS Necko Augustów przegrali bardzo ważny mecz z BKS Bydgoszcz 2:3 i tracą już 6 punktów do najbliższego rywala będącego na bezpiecznym miejscu w tabeli I ligi.

Wiara Lecha Poznań wybiła Żółto-Czerwonym bezpośredni awans z głowy

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

FUTSAL. **Pierwszoligowy szczyt dla Wiary Lecha Poznań, który w Białymstoku pokonał Jagiellonię Futsal 5:2 i ma przed sobą autostradę do ekstraklasy.**

W derbach stolicy Podlasia wyżej notowane Futbalo przegrało z broniącym się przed degradacją zespołem BAF Bonito 4:6.

Spotkania na szczycie rozpoczęło się fatalnie dla Żółto-Czerwonych. Najpierw Helver Tachack nie trafił w idealnej sytuacji praktycznie do pustej bramki gości, a za moment golkiper Białostoczan Marcin Mianowicz tak niefortunnie wybijał piłkę, że trafiony nią Piotr Skiepko zaliczył trafienie samobójcze. 0:1 z niczego już w 2. minucie!

Goście poszli za ciosem, punktowali Jagę skutecznymi kontrami i w drugiej połowie prowadzili już 5:0. Nie mając już nic do stracenia Żółto-Czerwoni wycofali bramkarza i na otarcie łez strzelili dwa gole. Porażka zredukowała szansę Jagi na bezpośredni awans do minimum. Nasza drużyna musi bronić drugiego, premiowanego udziałem w barażach miejsca przed zakusami ekipy z Lęborka.

W derbach Białegostoku do przerwy Futbalo prowadziło 2:1, ale potem nastąpił szturm BAF Bonito. Goście strzelali piękne gole i wygrali 6:4. ©℗

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

WYNIKI 17. KOLEJKI

Jagiellonia Futsal Białystok - Wiara Lecha Poznań 2:5 (0:3). Bramki dla Jagiellonii: Kołesnykow i bramka samobójcza.

Futbalo Białystok - BAF Bonito Białystok 4:6 (2:1). Bramki dla Futbalo: Konon, Grabowski, Sokolewicz i Kuźma. Bramki dla BAF Bonito: Dibrowa, Danilewicz, Bieliński, Żabiuk, Woroszyło i bramka samobójcza.

AZS UG Gdańsk - KS Gniezno 4:7, AZS UW Wilanów - Red Devils Chojnice 0:2, LZS Dragon Bojano - Team Lębork 4:7, TAF Toruń - Futsal Szczecin 3:6.

1. Wiara Lecha Poznań	17	49	124-36
2. Jagiellonia Białystok	**16**	**40**	**97-28**
3. Team Lębork	17	40	86-41
4. Red Devils Chojnice	16	32	51-45
5. Futsal Szczecin	17	24	47-65
6. Futbalo Białystok	**17**	**24**	**56-57**
7. AZS UW Wilanów	16	21	51-56
8. AZS UG Gdańsk	16	16	51-65
9. KS Gniezno	17	15	55-79
10. BAF Bonito Białystok	**17**	**13**	**50-80**
11. Dragon Bojano	17	10	45-100
12. TAF Toruń	17	6	30-91

Blamaż Jagi w Gdańsku, ale jeden pingwin zimy nie czyni

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Wyjazd Jagiellonii do Gdańska wyglądał tak, jakby jakby ktoś w autokarze zamienił jej piłkarzy na ich dużo gorsze wersje. W efekcie białostoczanie, po jednym z najsłabszych, a może nawet najsłabszym występie w tym sezonie, przegrali z Lechią 0:3.**

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Jagiellonia w Gdańsku z Lechią rozegrała jedno z najgorszych spotkań w tym sezonie

To nie był zespół, który niedawno zadziwił piłkarską Europę, wygrywając na wyjeździe 4:2 z Fiorentiną. Na Wybrzeżu Jagiellończyków zabrakło i z przodu, i z tyłu.

W ataku Żółto-Czerwoni zaserwowali prowadzone w ślimaczym tempie, schematyczne akcje, raz po raz przerywane niecelnymi podaniami. W defensywie zaś tracili gole w sposób, którzy nie przystoi czołowej drużynie PKO Ekstraklasy. Gdzie tam, nie przystoi drużynie środka tabeli w klasie A.

Niepokojem napawa dorobek punktowy Podlasian w ostatnich meczach ligowych, bo trzy punkty w czterech występach to marne osiągnięcie. O ile jednak poprzednie, zremisowane potyczki przy lepszej skuteczności można było wygrać, to w Gdańsku Jaga co najwyżej mogła stracić jeszcze więcej bramek.

- Nie wiem dlaczego, ale wyglądało, że Lechia bardziej chciała niż my. Mówię tutaj za nas wszystkich. Nie pokazaliśmy tej gry, charakteru i agresywności - podsumował w klubowych mediach obrońca Jagi Bartłomiej Wdowik.

Mówi się, że „jedna jaskółka wiosny nie czyni" i można do tego dodać, że „jeden pingwin nie czyni zimy". Tak, jak wygrana we Florencji z ekipą Serie A nie zrobiła z Jagiellonii mistrza Polski, tak blamaż w Gdańsku nie pozbawia jej szans na tytuł.

Przeciwnie, sytuacja drużyny trenera Adriana Siemieńca wciąż jest bardzo dobra. Co prawda Duma Podlasia straciła handicap w postaci zaległego meczu z Katowicami, bo ma teraz trzy punkty straty do Zagłębia Lubin. Wszystko jest jednak do nadrobienia, a Podlasianie mają w rękach najlepsze karty.

Przed nimi wszak cała seria spotkań na Chorten Arenie. Jest też czas na regenerację i przygotowanie się do kolejnych występów. Oby został on należycie przepracowany, a forma zaprezentowana w Gdańsku okazała się jednorazowym nieporozumieniem. ©℗

WYNIKI 24. KOLEJKI

Raków Częstochowa - Pogoń Szczecin 2:0, Legia Warszawa - Cracovia Kraków 1:0.

1. Zagłębie Lubin	24	41	40-28
2. Jagiellonia Białystok	**23**	**38**	**39-29**
3. Lech Poznań	24	38	41-36
4. Raków Częstochowa	24	37	33-29
5. Górnik Zabrze	24	35	33-31
6. Wisła Płock	23	33	24-20
7. Cracovia	24	33	29-26
8. Korona Kielce	24	33	29-27
9. GKS Katowice	23	33	32-32
10. Radomiak Radom	24	32	40-36
11. Lechia Gdańsk	24	31	49-45
12. Pogoń Szczecin	24	31	33-37
13. Motor Lublin	24	31	32-37
14. Piast Gliwice	24	29	27-31
15. Legia Warszawa	24	28	28-29
16. Widzew Łódź	24	27	31-34
17. Arka Gdynia	23	26	22-41
18. Bruk-Bet Nieciecza	24	22	28-42

Białostoczanie skończyli na ósmym miejscu

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **W ostatnim meczu sezonu 2025/26 siatkarze REA CIRRO BAS Białystok przegrali we własnej hali z KPS-em Płock 1:3.**

Białostoczanie byli już pewni swego przed starciem z liderem, więc trener Janusz Ignaciuk rotował składem w meczu z ekipą z Płocka, dla której spotkanie w stolicy Podlasia miało z kolei duże znaczenie. Komplet punktów zapewniał bowiem drużynie z Mazowsza pierwsze miejsce w tabeli po rundzie zasadniczej i najlepszą pozycję wyjściową przed fazą play-off.

Wydarzenia w pierwszym secie przybrały nieoczekiwany obrót, bo to gospodarze prezentowali się lepiej i zwyciężyli 25:22. Potem jednak inicjatywę przejęli goście i mimo ambitnej postawy naszej drużyny wygrali pozostałe odsłony do 15, 20 i 18.

- W pierwszym secie, a także w trzecim, opłacało nam się ryzyko na zagrywce i rywale mieli problemy. W pozostałych serwis nie przynosił nam tyle, ile się spodziewaliśmy. Generalnie jednak na tle walczącego o pierwsze miejsce lidera i w mojej ocenie jednego z głównych kandydatów do awansu, zaprezentowaliśmy się całkiem dobrze - mówi trener REA CIRRO BAS-u Białystok Janusz Ignaciuk. ©℗

WYNIKI 22. KOLEJKI

REA CIRRO BAS Białystok - KPS Płock 1:3 (25:22, 15:25, 20:25, 18:25).

BAS Białystok: Szewczyk, Turkowski, Stanisławajtis, Kardasz, Żaworonek, Rejmer, Micewicz (libero) oraz Szubzda, Grzona, Mróz, Troc i Kucharczyk.

Camper Wyszków - AZS UWM Olsztyn 3:0, Kartpol Kobyłka - AZS PZSP II Spała 3:0, SKK Belsk Duży - MTS Międzyrzec Podlaski 3:1, Huragan Błonie - Metro Warszawa 3:0, MOS Wola Warszawa - KKS Kozienice 3;0.

1. KPS Płock	22	55	60:20
2. Camper Wyszków	22	55	61:22
3. Kartpol Kobyłka	22	54	59:21
4. SKK Belsk Duży	22	48	56:25
5. MTS Międzyrzec Podl.	22	40	47:37
6. Huragan Błonie	22	36	43:37
7. Metro Warszawa	22	25	33:51
8. BAS Białystok	**22**	**24**	**34:54**
9. Enea KKS Kozienice	22	21	31:54
10. MOS Wola Warszawa	22	17	28:54
11. SMS PZPS II Spała	22	13	25:59
12. AZS UWM Olsztyn	22	8	19:66

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Siatkarze REA CIRRO BAS Białystok na koniec przegrali 0:3 z KPS-em Płock i zakończyli sezon II ligi na 8. miejscu

eprasa.pl 1e1d08b8f0